Nr. 73. Środa, 28 Marca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 27 marca 1928.

W dniu otwarcia.

Dziś dokonuje P. Prezydent Rzeczypospolitej aktu otwarcia Sejmu i Senatu. Od dziś począwszy po wielomiesięcznej przerwie wkracza na widownię naszego życia politycznego parlament.

I Rząd i najświatlejsi obywatele nie szczędzili wysiłków, aby stworzyć go zdolnym do życia i pracy. Przez cały okres przedwyborczy szły w społeczeństwo wezwania i apele, wskazujące na konieczność rozumnego spożytkowania prawa wyborczego i z myślą o Państwie. Niczego nie zaniechano, co mogło oświecić i skierować wolę zbiorową społeczeństwa na właściwe, produktywne tory.

Powstał w ten sposób Sejm, niewątpliwie inny, niż jego poprzednicy. Niewątpliwie lepszy. Bo jest poprawą zjawienie się w Sejmie najsilniejszej grupy, uosabiającej bezpartyjność i żadną doktryną nie zacieśnione służenie Państwu. Poprzednio idea ta posiadała w Sejmach jedynie przedstawicieli niezorganizowanych, rozproszonych pomiędzy stronnictwa; ich głos nie budził echa. Jest dalej poprawą to, że osłabione i zdziesiątkowane weszły do Sejmu grupy, będące emanacją ducha partyjnego. I wreszcie objawem zwrotu na lepsze jest fakt, że Sejm obecny w przeciwieństwie do swych poprzedników posiadać będzie busolę, która nie pozwoli mu błądzić z niewiedzy. Tą busolą jest Rząd. Sejm, jeśli tylko zechce pracować, będzie wiedział, kogo ma poprzeć i z kim skoordynować swe wysiłki.

Nie wiemy, czy i w jakim stopniu Sejm skorzysta z tych prerogatyw. Tego jeszcze nikt nie wie. Ale wierzymy mocno, że poprawa w strukturze Sejmu wyrazi się również w owocach jego pracy. Opieramy tę wiarę na nastrojach społeczeństwa, które żąda od Sejmu pracy, a z którem posłowie muszą się liczyć. Opieramy ją na doświadczeniach lat ostatnich, jasno wskazujących nowym posłom drogę, którą iść winni. I wreszcie na przekonaniu, że Sejm zda sprawę z doniosłości momentu dziejowego i z ogromnej odpowiedzialności za jego zmarnowanie.

To też witając nowy Sejm i życząc mu, aby prace jego i postanowienia przenikał Duch Boży i dojrzały sąd obywatelski, — żywimy niepłonną nadzieję, że dzień otwarcia obu Izb będzie otwarciem pełniejszej, jeszcze wspanialszej ery rozkwitu politycznego Państwa.

Z Rzeszy niemieckiej.

Przywódca frakcji niemiecko-narodowej w Reichstagu hr. Westarp, w wygłoszonej w Saarbrücken wielkiej mowie wyborczej zaatakował politykę zagraniczną ministra Stresemanna, czyniąc zarzut, że polityka Locarna nie przyniosła żadnych uchwytnych sukcesów. Polityka ta doprowadziła ostatnio do sytuacji bez wyjścia. Niemcy nie mogą się spodziewać — zdaniem hr. Westarpa — żadnych zmian w polityce Francji, pomimo oczekiwanych wyborów. Tylko silna większość narodowa w Reichstagu — oświadczył hr. Westarp — mogłaby wpłynąć na zmianę stanowiska zajętego przez Francję. Hr. Westarp oświadczył dalej, że Liga Narodów zawiodła nadzieje Niemiec całkowicie i że Locarno wschodnie, grożące Niemcom ustawicznie, zostanie i nadal odrzucane kategorycznie przez większość narodu niemieckiego. W zakresie zagadnień polityki wewnętrznej hr. Westarp wypowiedział się zdecydowanie przeciw unifikacji Rzeszy niemieckiej.

*

Gabinet Rzeszy obradował nad tekstem dekretu rozwiązującego Reichstag. Stronnictwo centrowe i niemiecka partja ludowa wypowiedziały się nawet za przyspieszeniem terminu nowych wyborów i za wyznaczeniem ich na 13 lub nawet 6 maja. W toku dyskusji jednakże gabinet utrzymał pierwotny termin, wyznaczony na 20 maja. Dekret o rozwiązaniu obecnego Reichstagu ma być odczytany na ostatniem posiedzeniu parlamentu, tj. w sobotę.

*

Cała prasa berlińska omawia obszernie zakończenie prac konferencji rozbrojeniowej, zapowiadając wyraźnie nową akcję rządu niemieckiego w związku ze sprawą rozbrojenia. Wszystkie dzienniki, zarówno lewicowe, jak i prawicowe, podnoszą zgodnie bezpłodność obrad genewskich „Kreuzzeitung" i „Deutsche Tageszeitung" nazywają obrady genewskie komedją.

*

Na urządzonem z inicjatywy niemieckiej partji demokratycznej zebraniu członków parlamentu biorących udział w akcji komisji wschodniej Sejmu pruskiego na rzecz obszarów wschodnich, przewodniczący komisji poseł Riedel wygłosił przemówienie, w którem ostro krytykował dotychczasową akcję pomocy rządu Rzeszy, oświadczając, że jednym z najważniejszych środków dla wzmocnienia stanu posiadania na wschodzie musi stać się akcja osadnicza. Jeżeli Niemcy chcą przeciwstawić się niebezpieczeństwu zalewu ze strony kolonizacji polskiej, muszą stworzyć na przestrzeni pasa granicznego, sięgającego od Bałtyku do Górnego Śląska, o szerokości 50 km. silny wał kolonizatorów.

*

W Gmachu Sejmu pruskiego odbyło się urządzone staraniem Ostbundu zebranie werbunkowe wydziału kobiecego, mające być wstępem do zakrojonego na wielką skalę obchodu 100-lecia zdobycia obszarów wschodnich przez Niemców. Na zebraniu tem posłanka do Sejmu pruskiego p. dr. Spohr wskazując na znaczenie wysiłków niemieckich, zwróconych na wschód, oświadczyła, że Niemcy pozostaną wierne pograniczu wschodniemu i nigdy nie wyrzekną się wiary w odzyskanie utraconych przed 10-ciu laty obszarów wschodnich. Wiarę tę należy obecnie rozsiewać po całych Niemczech — oświadczyła p. Spohr. To, cośmy przed 10-ciu laty utracili, nie może i nie powinno być stracone na wieczne czasy. P. Spohr zakończyła słowami, że obszary wschodnie są i pozostaną niemieckiemi.

Poglądy socjalne rządu Stanów Zjednoczonych.

„Amerykanizacja" jest hasłem, które rozbrzmiewa zwycięsko po Europie zwłaszcza w dziedzinie organizacji pracy. Tayloryzm, naukowe metody wytwórczości, szkolnictwo zawodowe, instytuty konjunkturowe i t. p. — wszystko to czerpie wzory ze Stanów Zjednoczonych i we wszystkich niemal krajach europejskich wraz z dyskusjami teoretycznemi na powyższe tematy wre już i działalność praktyczna, rzekomo wcielająca w życie metody amerykańskie. Z urzeczywistnieniem ich wiąże się oczywiście nadzieja, iż zastosowanie w Europie środków, które dały w Stanach Zjednoczonych tak imponująco pomyślne wyniki, pozwoli i „Staremu Światu" osiągnąć podobne plony, a conajmniej znacznie poprawić trudną sytuację gospodarczą czasów powojennych.

Dzieje się atoli przy tej propagandzie amerykańskiej rzecz szczególna i znamienna. Krzewi się ją niemal wyłącznie w dziedzinie wzmożenia mechanizacji pracy, racjonalniejszego jej podziału, usunięcia wszelkich kosztów i wyników zbędnych, pomijając natomiast prawie w zupełności nieodłączny korelat tych metod amerykańskich, mianowicie podwyżkę płac pracowniczych i robotniczych. Tymczasem w Ameryce, ści-

JANUSZ MEISSNER. 4)

ESKADRA.

Powieść.

Nagle z głębokiej wyrwy broniącego się okopu wylewa się szare kłębowisko ludzi: kontratak! Jak ostry klin pędzą naprzód, połyskując stalą bagnetów. Łupią po nich nasze maszynki. Klin ludzki topnieje, zostawiając za sobą widoczny ślad zabitych, zaczyna mieszać się, zwalnia. Lecz co to? Okop, z którego wyszli, ich własny okop — kieruje na nich swój ogień. Stają nieruchomo, padając gęsto. Wreszcie wysiłkiem rozpaczy rzucają się raz jeszcze naprzód. Od szarej linji przed nimi wyrusza na spotkanie wygięty w łuk mur lśniących bagnetów. Ścierają się, jak dwie idące przeciw sobie fale. I większa z nich przelewa się po wierzchu, płynie dalej ku okopowi i wsącza się w wyrwę. Za nią już dąży druga, trzecia, czwarta, aż wreszcie szara linja drga, rozbłyska cała na chwilę i w niewstrzymanym ruchu zalewa rowy strzeleckie, transzeje, schrony...

— Hurra! — krzyczy Szylling. — Hurra!

Ogląda się za siebie: obserwatora niema. Zaniepokojony wstaje, o ile pozwala na to prowadzenie maszyny. Przechyliwszy się w tył, można zobaczyć wnętrze kabiny: Lang jest tam. Półleżąc na siedzeniu, z głową zwieszoną na bok, zdaje się drzemać. Bladość jego twarzy przejmuje dreszczem pilota.

— Zabili go! — myśli Szylling. — Zabili Langa...

Wzruszenie chwyta go za gardło.

— Do domu, prędko do domu! Ach, psie krwie...

Szylling wymyśla bezsilnie — pokonanym już bolszewikom. Wymyśla i skarży się jednocześnie. Łzy duszą go. Boże, jakiż jest wściekły! Skrzywdzono Langa; raniono czy może nawet zabito tego ukochanego kolegę, dowódcę, ojca eskadry. W piersiach gotuje mu się, kipi zemsta i bezsilna wściekłość.

*

Obok wagonu rozległy się kroki kilku ludzi: szła zmiana warty. Porucznik Szylling wstał i podszedł do okna. Wiatr zaszeleścił w gałęziach drzew i ucichł. Księżyc wychynął z za chmur uśmiechnięty, pyzaty.

Nazajutrz po owym dniu, kiedy zginął Bielski — Langa i Święcickiego odwieziono pociągiem Czerwonego Krzyża do szpitala, a eskadra pod dowództwem Żegoty otrzymała rozkaz wyjazdu do Warszawy, celem uzupełnienia braków w ludziach i maszynach. Jeszcze przedtem dowiedzieli się, że Zagora została opuszczona przez nasze wojska w trzy godziny po jej zdobyciu, które okupiła eskadra śmiercią jednego pilota i ranami dwu obserwatorów, zaś atakujące bataljony — stratą kilkudziesieciu ludzi.

Resztki eskadry, załadowane na 30 wagonów, stały od dwudziestu czterech godzin w Radomiu, oczekując na odjazd w dalszą drogę. Stacja zapchana transportami wojska, żywności i amunicji, zdawała się być zaporą nie do przebycia.

To beznadziejne oczekiwanie nużyło i denerwowało wszystkich. Chcieli być jaknajprędzej w Warszawie, odpocząć po dwumiesięcznej krwawej pracy, przeżyć choć kilka dni zdala od frontu, wyspać się na czystych łóżkach, jeść przy stole z białym obrusem, pójść do kawiarni, do teatru, zobaczyć znów zbliska jak żyją ludzie. Po kilkodniowych deszczach i chłodach przyszły upały, czyniące życie w wagonach nieznośnem. Roje much nie dawały zasnąć w dzień a w nocy manewrujące parowozy uniemożliwiały sen stukotem zderzaków przesuwanych wagonów, gwizdem i sapaniem pary. O nocowaniu w mieście nie mogło być mowy, bo transport „lada chwila" miał wyruszyć w dalszą drogę.

Wszystko to deprymująco wpływało na Szyllinga, który w dodatku miał w Warszawie kilka naglących spraw do załatwienia. Biedząc się nad sprawozdaniem, myślał jednocześnie o tych właśnie sprawach, a rezultat był ten, że praca szła mu strasznie powoli.

Wreszcie koło drugiej skończył pisanie i poszedł się przespać. Rozbierając się przypomniał sobie, że ma w kieszeni list od narzeczonej, którego nie odczytał dotychczas. Wyjął podłużną kremową kopertę z herbową pieczątką i obracał ją w palcach zamyślony.

Historja tego narzeczeństwa była banalna i zwykła. Pannę Wirę Krzemieniecką poznał na dancingu Białego Krzyża w hotelu Europejskim przez dalekich krewnych Szyllingów — państwa Wdziekońskich, którzy jej matkowali. Wczasie rozmowy przy stoliku Wdziekońskich, gdy pannę rozrywano w tańcu, dowiedział się, że Wira jest córką byłego zbankrutowanego ziemianina, który dzięki stosunkom został dyrektorem Czesko-Polskiego Banku Rolnego i dochodził znów do majątku szczęśliwemi spekulacjami na własny rachunek. Z biegiem czasu okazało się że pan Krzemieniecki mimo braku fachowego wykształcenia ma kolosalne zdolności i „nos" do interesów: powierzone mu kapitały rosły z zawrotną szybkością, a to, że przytem i jego prywatne fundusze spęczniały nadzwyczajnie — nikogo nie mogło dziwić, a tembardziej nie mogło stanowić podstawy do jakichkolwiek zarzutów niedozwolonych machinacji. Przeciwnie: dyrektor cieszył się opinją człowieka godnego zaufania, nieposzlakowanego charakteru, a przytem tęgiej głowy — i był jednym z filarów stronnictwa zachowawczego, co dawało gwarancję dalszego pomyślnego rozwoju jego karjery, przy współdziałaniu wpływów poważnej partji politycznej.

Szylling poznał papę Krzemienieckiego już przed owym dancingiem, u Lurse'a, w towarzystwie kilku artystów teatralnych, z którymi łączyły go zażyłe stosunki. Dyrektor też był wielkim miłośnikiem sceny, a zwłaszcza kulis, i to ich odrazu zbliżyło.

Panna Wira podobała się Szyllingowi od pierwszej chwili. Była bardzo piękna, choć uroda jej wydawała mu się trochę zimną, senną i za mało ożywioną. Nie umiałby właściwie określić, czego jej brakowało, ale nie było to czemś, co stanowiłoby skazę tej piękności. Matowało tylko trochę jej blask.

W końcu tworzyli parę świetnie dobraną: ona wysoka, o prawie klasycznych rysach twarzy okolonej puklami kasztanowatych włosów, o cerze olśniewająco białej, fjołkowych oczach w bardzo ciemnej oprawie, przepysznych rzęsach i brwiach ślicznie kapryśnych. On wyższy o pół głowy, śniady, niemal oliwkowy, z orlim nosem i śmiałem spojrzeniem szaro - stalowych źrenic. Szeroki w ramionach, suchy, dobrze zbudowany lekkoatleta.

(C. d. n.)

ślej mówiąc w Stanach Zjednoczonych, racjonalna organizacja pracy jest bezwzględnie i równocześnie związana z systemem wysokich płac. Obie te tendencje są realizowane współrzędnie i dopiero ta współrzędność gwarantuje pomyślne rezultaty. Dominujący w Europie pogląd, jakoby należało przez długie lata racjonalizować warstaty produkcji, usprawniać wysiłek ludzki i naukowo organizować pracę, — a potem dopiero nadejdzie czas na podwyższanie skali płac jest całkowicie sprzeczny z metodami amerykańskiemi.

Widomym i bezapelacyjnym wyrazem tego poglądu jest podany świeżo do wiadomości publicznej raport doroczny członka Rządu Stanów Zjednoczonych p. J. Davies'a, amerykańskiego ministra pracy. Oto, co w dziedzinie, którą w tej chwili rozważamy, oświadcza p. Davies:

„Niektóre jednostki występują z poglądem, domagającym się obniżenia płac w celu ułatwienia zbytu naszych wytworów na rynkach zagranicznych. Odpowiadam im na to, że przez obniżenie płac zmniejszamy zyski nasze na rynku wewnętrznym w stopniu o wiele znaczniejszym aniżeliby wynosiły nasze problematyczne zyski na rynkach obcych... Bez względu na przytaczane protesty czy usprawiedliwienia, obniżanie zarobków jest złem z punktu widzenia handlowego, a gorszem jeszcze z punktu widzenia ekonomicznego. Jest faktem dowiedzionym, że żaden kraj nie cieszy się dobrobytem, jeżeli wynagradza niedostatecznie swych pracowników; możemy również udowodnić na mocy cyfr i faktów, że te tylko gałęzie przemysłu amerykańskiego znajdują się dzisiaj w rozkwicie, które opłacają dobrze swych robotników".

W dalszym ciągu podaje p. Davis cyfry, wykazujące w jak silnej mierze wzrosły w Stanach Zjednoczonych płace przy równoczesnem stałem skracaniu dnia roboczego. Okazuje się, że wskaźnik płac wzrósł od roku 1913 prawie trzykrotnie; biorąc za podstawę (równo 100) wskaźnik ówczesny wzrósł w r. 1927 do 259'5. Natomiast wskaźnik czasu pracy spadł w tym samym okresie ze 100 do 92'4. Nadmienić przy tem należy, że wskaźnik drożyźniany jest o wiele niższy aniżeli wskaźnik płac, podwyżka więc zarobków w Ameryce jest całkowicie realna, tembardziej, że ceny dalej spadają. Dopiero przez zastosowanie całości systemu amerykańskiego da się osiągnąć ten, przez teorję ekonomji zgoła nieprzewidziany stan, w którym okazuje się możliwą wysoka konjunktura gospodarcza przy spadających cenach towarowych. Tego Europa dotychczas zrozumieć nie chce.

Raport p. Davies'a poświęca też baczną uwagę skutkom powyższego systemu w dziedzinie stosunków pomiędzy kapitałem a pracą. Oto, co pisze dosłownie w tym względzie:

„Nigdy jeszcze uprzednio nie można było stwierdzić takiego, jak obecnie ducha zgody pomiędzy pracownikiem i pracodawcą. To poczucie szacunku wzajemnego, życzliwości i solidarności wzrasta w Stanach Zjednoczonych nieustannie. Zagadnieniem, a raczej ideałem, o który idzie, jest utrzymanie wzajemnej dobrej woli, a jako jej skutku — dobrych interesów. Przesilenia i paniki były dawniej uważane za zjawiska konieczności żywiołowej. Zdaniem naszem, jest inaczej. Sądzimy, że leży w naszej mocy zwalczenie prądów depresyjnych i trwałe utrzymanie rozwoju gospodarczego, a to przez zastosowanie środka bardzo zresztą prostego: przez utrzymanie w pełnej żywotności ducha współpracy i solidarności pomiędzy pracownikiem i przedsiębiorcą". A da się to osiągnąć jedynie przez wysokie zarobki.

Tak oto patrzy na współczesne zagadnienia socjalne przedstawiciel Rządu Stanów Zjednoczonych.

A u nas? Nawet próba utworzenia terenu porozumienia, jakim byłaby Państwowa Rada Gospodarcza, natrafia ze strony kierowników polskich organizacji gospodarczych na opór i przeszkody. Polecamy im gorąco sumienną lekturę raportu p. Davies'a.

G. S.

Z prasy ruskiej.

O taktykę ruskich posłów w Sejmie. — Czy będzie „zajawa"? — Prawosławie na Łemkowszczyźnie.

Od wyborczych bilansów zwraca się prasa ruska ku tematowi aktualniejszemu — ku zadaniom reprezentacji ruskiej w Sejmie. „Rada" wyraziła niedawno pogląd, że co najmniej połowa tej reprezentacji pójdzie za głosem „oportunizmu" i wesprze państwową politykę polska. Inne, dość charakterystyczne uwagi wygłasza „Ukr. Hołos". Żałuje, że wśród wybranych posłów zabrakło polityków starych, bogatych w parlamentarne doświadczenie i rutynę. Dlaczego nie kandydowali? Dlatego, ponieważ UNDO przeraziło się demagogji i usunęło skrzętnie z listy kandydatów każdego, kto mógł spodziewać się silniejszych ataków. W ten sposób „z błahej przyczyny, nad jaką wyrobione politycznie społeczeństwo przeszłoby do porządku dziennego", odsunięty został chociażby dr. K. Lewicki, tyloletni czołowy parlamentarzysta w Wiedniu.

„Ale ciekawi jesteśmy, co zrobią ci ludzie, którzy byli Katonami wobec dra Lewickiego i tow., gdy przyjdzie im jako posłom sejmowym składać ślubowanie poselskie znanej treści w języku polskim. A przecież: jak zasada to zasada! Nikogo chyba nie zadowoli usprawiedliwienie, że „to co innego". Możeby tak zrzec się mandatów?"

Bo ostatecznie

„nasza parlamentarna reprezentacja powinna stać się politycznym nauczycielem mas, powinna oceniać sytuację realnie, nie oglądając się na oklaski albo niechęć ludzi politycznie niewyrobionych".

Pięknie powiedziane, ale niewiadomo jeszcze, jak będzie w rzeczywistości. Taktyka posłów ruskich w Sejmie jest w danej chwili sekretem. Niektóre dzienniki warszawskie, wspominając tradycję galicyjskiego Sejmu, spodziewają się nawet „instrumentalnej obstrukcji". Z pewnych danych można jedynie przypuszczać, że jednem z pierwszych wystąpień posłów ruskich będzie generalny atak w dziedzinie szkolnictwa z uniwersytetem ruskim włącznie. Istnieją również poszlaki, że na jednem z pierwszych posiedzeń sejmowych zgłoszona zostanie demonstracyjna „zajawa". Jaka? Pouczająca w tym względzie może być zamieszczona przez „Diło" w przeddzień otwarcia Sejmu, na miejscu czołowem korespondencja paryska p. Panejki, traktująca ni stąd ni zowąd o... alzackich protestach. P. Panejko stara się przypomnieć, jak to po roku 1871 protestowali posłowie alzaccy w parlamencie francuskim i niemieckim „w poważnym i dostojnym tonie przeciw aneksji Alzacji i Lotaryngji". Tendencja jest przejrzysta, analogja jednak mniej zrozumiała. Ale do zestawiania rzeczy najbardziej odległych mają stale Rusini dziwny pociąg. W dobie sabotaży i morderstw politycznych w Małopolsce ciągle operowali Irlandją. Na niedawnym procesie przeciw mordercom ś. p. Sobińskiego zestawiali z dobrą miną Ukr. Org. Wojskową z P. O. W. Dziś dojechali do Alzacji. Dokąd dojadą jeszcze?

Inną sprawę, wysoce interesującą, choć mało znaną porusza „Ukr. Hołos". Chodzi o agitację prawosławną na Łemkowczyźnie. Podobno postępuje ona olbrzymimi krokami naprzód. W grudniu ub. r. odbyć się miał we Lwowie pierwszy zjazd 28 gmin prawosławnych Podkarpacia. W styczniu i w lutym b. r. przeszło na prawosławie dalszych 8 gmin pow. jasielskiego i 4 gminy pow. krośnieńskiego. Nie brak przytem ostrych zatargów o cerkwie i parafialne majątki. Objęty ostatnio został przez propagandę pow. gorlicki.

Kto ją szerzy? Zdaniem „Ukr. Hołosa" źródła dzisiejszego prawosławia tkwią w starem moskalofilstwie Łemkowszczyzny.

„Ze strachu przed proboszczem ukraińskim, który w oczach ciemnej ludności gorszy jest od djabła, przechodzą gremjalnie „na naszą twardą wiarę prawosławną".

Zarazem w celu przeszkodzenia jakiezwykłe. W jednej z zapadłych wiosek, świeżo „nawróconej", toczył się spór o cerkiew między mieszkańcami a starym proboszczem unickim. Gdy zawiodły wszelkie starania u władz o oddanie cerkwi proboszczowi prawosławnemu, zjawić się miała jakoby z pomocą — P. P. S. Przyznając pełną rację prawosławnym, oświadczyła pono: „Dajcie na nas głos przy wyborach, a wszystko będzie dobrze".

O ile wierzyć przemyskiemu organowi UNDO, to interwencja P. P. S. w sporach o cerkwie na Łemkowszczyźnie wyglądałaby naprawdę niesamowicie.

N.

Przegląd ustawodawstwa.

UŻYCIE BRONI PRZEZ ORGANA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA.

W numerze 27 „Dziennika Ustaw" Rzeczypospolitej Polskiej ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które normuje w jakich okolicznościach funkcjonarjusze Policji Państwowej i organa ochrony granic są uprawnione używać broni podczas wykonywania czynności służbowych. Rozporządzenie wylicza szereg takich wypadków, z których najważniejsze są: odparcie napadu, zagrażającego życiu i zdrowiu lub wolności funkcjonarjusza lub innych obywateli, nieusłuchanie wezwania do natychmiastowego odłożenia broni, odparcie niebezpiecznego zamachu, zagrażającego mieniu publicznemu i prywatnemu, pokonanie czynnego oporu, udaremnienie ucieczki niebezpiecznego przestępcy.

Stwierdzić należy, że zakres tych wypadków jest dość rozległy, co ułatwi z jednej strony walkę z przestępczością, z drugiej zaś strony uchroni organa bezpieczeństwa publicznego przed tak częstymi w ostatnich czasach atakami na ich osoby.

Zarazem w celu przeszkodzieniu jakiemukolwiek nadużyciu, wynikłemu ze zbyt pochopnego użycia broni, nakazuje rozporządzenie funkcjonarjuszowi, który użył broni, natychmiast donieść o tem swej władzy przełożonej, która ma przeprowadzić dochodzenie celem stwierdzenia, czy to użycie broni zgodne było z przepisami prawa. Nadto, jeżeli użycie broni pociągnęło za sobą śmierć lub uszkodzenie ciała, władza przełożona winna o tem zawiadomić właściwego prokuratora.

Dr. Ł.

„Jednomyślni tylko w tem, że bezwarunkowo bić się nie chcą".

Formacje wojskowe polskie, powstałe z rozbitej i zdemoralizowanej armji rosyjskiej, bywały nieraz różnie sądzone. W roku 1917 koło nich tworzyła się specjalna ideologja polityczna. Utożsamiano te kadry z ideologją tworzenia samoistnej armji polskiej na terytorjum rosyjskiem. Nad sprawą tą szeroko debatowano. Polemiki nie umilkły nawet po powstaniu Państwa Polskiego.

Jak rozwiązały się kadry korpusu gen Dowbor-Muśnickiego — wiemy. Złożyły broń. Duch wśród żołnierzy i oficerów był niezawsze pełen ufności. Tarcia nie ustawały. Fakty te znamy z licznych publikacji. Przypomina nam je p. Władysław Glinka, znany ziemianin z pod Ostrołęki, autor „Pamiętnika z wielkiej wojny".

Ukazał się obecnie trzeci tom tej poczytnej, ważnej historycznie publikacji. Dwa pierwsze tomy wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. P. Władysław Glinka był prezesem Koła międzypartyjnego polskiego w Moskwie podczas uchodźtwa. Reprezentował zamożne sfery konserwatywnego naszego ziemiaństwa. Jako człowiek bezstronny, wybiegający poza ramy partyjnych interesów, a mający na widoku tylko prawdę, notował z dnia na dzień prawie wydarzenia, których był świadkiem. Nie podaje się za wszechwiedzącego. W miarę rozwoju wypadków wojennych zmieniają się jego poglądy: niezmienną jest tylko jego uczciwość w ocenie faktów.

Pisze też on o różnych projektach, zdobyczach, pracach uchodźtwa spokojnie. Udzielają mu się nastroje przyjazne, jak i nieprzyjazne dla naszego narodu. 12 grudnia 1917 roku pisze rozentuzjazmowany:

„Postanowiono do armji polskiej ściągnąć nietylko żołnierzy Polaków z armji rosyjskiej, ale werbować ochotników, i przy pomocy tej armji objąć w posiadanie całą Białoruś i proklamować jej przyłączenie do Królestwa Polskiego".

W tydzień później zanotował:

„Otóż na Białorusi całe patrjotyczne przedsięwzięcie okazało się słomianym ogniem. Zapanowała dawna bierność i egoizm. Przytem samo wojsko polskie niema jednolitej dyrektywy, żołnierze sa jednomyślni tylko w tem, że bezwarunkowo bić się nie chcą".

Historyka tych lat w przyszłości uderzy fakt niezwykły: praca aktywizmu pod okupacjami niemiecką i austrjacką powodowała automatycznie jakgdyby odnośne deklaracje państw Ententy. Był to szczęśliwy zatem zbieg okoliczności, że posiadaliśmy ludzi, którzy wzięli na siebie niewdzięczny trud prowadzenia polityki na ziemiach rdzennych, znajdujacych się po stronie innego frontu. Gdy bolszewicy ogłosili umowy Rosji z państwami Entente'y, p. Władysław Glinka, działacz pro-koalicyjny, zwolennik i miłośnik Francji, w d. 26 listopada 1917 roku zapisał:

„Zwłaszcza Rząd francuski okazał się względem nas nielojalnym, mamiąc nas obietnicami, a zarazem akcentując zastrzeżenia Rosji".

Jak teraz wiemy „Rosja od początku wojny, aż do upadku caratu, a mianowicie ministrowie Sazonow i Pokrowski, we wszystkich układach z Anglją i Francją, stale i kategorycznie zastrzegali, iż jeżeli Rosja daje im zupełną swobodę w określeniu granic Niemiec na zachodzie, to wzamian żąda pozostawienia całkowicie jej uznaniu oznaczenia na wschodzie Niemiec granic niemiecko - rosyjskich, oraz że ustrój, jaki otrzyma Polska, w żadnym razie nie będzie zagwarantowany przez Europę" (Art. 157).

Jest to stwierdzenie układu, czyniącego z „zagadnienia polskiego" sprawę wyłącznie rosyjską. Czego mogliśmy się spodziewać po takiej koncepcji, dobrze wiemy z tradycji stosunków pod panowaniem carów. Przypomnienie tych, znanych zresztą faktów przez p. Władysława Glinkę, jest ważne z tego względu, że ściśle je wiąże z walką ideologji w tym okresie wojny. Kto miał rację?

Historyk nie przyzna jej w żadnym wypadku bezwzględnym rusofilom, ani też nie znajdzie powodów do złagodzenia sądów o ich nieprzejednanej postawie do czasów wybuchu rewolucji bolszewickiej. Z upadkiem Caratu na terenie londyńskim wysunięto program niepodległej Polski, było to już jednak po deklaracji państw centralnych o niepodległości naszej Ojczyzny.

Pamiętniki p. Władysława Glinki, interesujące przez narastanie i ewolucję wydarzeń wojenno-politycznych, dobrze odzwierciadlają nastroje uchodźtwa. Życie rosyjskie z tych czasów autor zanotował również dla pamięci potomnych.

Oto fakt mrożący krew w żyłach:

„Do Izmaiłowa przyjechał lotnik francuski Boirot, który w Galicji strącił 16 aeroplanów austrjackich, ozdobiony orderem św. Jerzego. Wyszedłszy z wagonu, ledwie przeszedł kilkanaście kroków, gdy został napadnięty przez żołnierzy rosyjskich, obity, ograbiony, wreszcie zamordowany. Miał lat 24. Może takie rzeczy nareszcie wyleczą Francuzów z miłości do Rosji".

Pamiętnik p. Glinki kończy się datą 16 lutego 1918 roku. Przypuszczać należy, że otrzymamy i dalsze tomy. Dla historyka wojny i przeciętnego polskiego inteligenta, świadomego obywatela, książka ta jest cennym nabytkiem. Daje uczciwe, bezstronne informacje.

Dr. Z. M.

Przed Zjazdem Bibljofilów i Bibljotekarzy we Lwowie.

Jak już wiadomo z komunikatów, przygotowują się na Zielone Świątki (od 26—28 maja) dwa wielkie ogólno-polskie zjazdy we Lwowie. Będzie to III Zjazd Bibljofilów Polskich i I. Zjazd Bibljotekarzy Polskich. Oba te kongresy będą pozostawać w łączności z Jubileuszem Zakładu Narod. im. Ossolińskich, który także na te dnie przypada. Przygotowania do Zjazdów są w pełnym toku, a rolę organizatorów objęły zarządy lwowskich oddziałów „Towarz. Przyjaciół Książki" (prezes prof. St. Łempicki) i Związku Bibljotekarzy (prezes dyr. L. Bernacki). Komitety organizacyjne rozesłały już przed dwoma tygodniami pięknie wykonane zaproszenia na Zjazd do swoich członków, jako też do wybitnych osobistości Rzeczypospolitej. Zgłoszenia na oba Zjazdy napływają tak obficie, że przeszły oczekiwania organizatorów. Sekcje przygotowawcze obu Zjazdów tj. organizacyjno - gospodarcza, referatowa, wystawowa i wydawnicza, a także bibljograficzna i bibljotekarska, pracują pełną parą, oddzielnie lub wspólnie.

Podczas Zjazdów odbędą się wystawy starego drukarstwa lwowskiego, grafiki lwowskiej i introligatorstwa. Są również w przygotowaniu specjalne wydawnictwa naukowe i bibljofilskie, przeznaczone dla uczestników Zjazdów. I tak Związek Bibljotekarzy będzie się mógł poszczycić wspaniałą, ilustrowaną cennemi miniaturami, edycją tzw. „Modlitewnika Władysława Warneńczyka" (którego rękopis znajduje się w oksfordzkiej Bodlejanie), a „Towarzystwo Miłośników Książki" publikuje, prócz całego szeregu mniejszych, ale bardzo ciekawych, wydawnictw bibljofilskich, — piękną pracę docenta dra Kazim. Hartleba pt. „Biblioteka króla Zygmunta Augusta" (z reprodukcjami). Firmy wydawnicze i drukarnie lwowskie przyczynić się mają ze swej strony hojnie do wyposażenia działu wydawniczego „Zjazdu Bibljofilów", a niektóre wystąpią też z wydawnictwami własnemi. W kołach naukowych i kulturalnych Lwowa panuje żywe zainteresowanie się obu Zjazdami i przekonanie, że udadzą się one znakomicie.

(—i—)

Od Wydawnictwa.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.

Nemo.

Zna go cały Lwów. Przed laty trzydziestu wstąpił w szranki literackie i tkwi w nich do obecnej doby. Z pod pióra jego wyszły, czytane tak chętnie, powieści i wesołe komedje, przedewszystkiem tysiące wierszy poważnych i wierszyków ulotnych na aktualne tematy. Codziennie niemal rzucić na papier garść strof, to sztuka nielada, a jednak posiadł ją Nemo w wyjątkowej mierze i sypie przemiłemi drobiazgami, owianemi częstokroć zniewalającym sentymentem, jak z rogu obfitości, szczery, impulsywny, kochany przez wszystkich i — na czem mu chyba najwięcej zależy — przez wszystkie!

Powieściopisarz, komedjopisarz, poeta i muzyk — w jednej osobie, bo, gdy zasiądzie do fortepianu, wydobywa zeń przecudne dźwięki, to płacze, to szaleje, aż nad klawiszami zawisa groźba rozbicia w drzazgi.

Sylwetka to jednak niezupełna. Wszak popularny, typowo lwowski Nemo, jest sumiennym i wytrawnym radcą skarbowym, Henrykiem Zbierzchowskim. Nieprawdopodobne to, lecz prawdziwe. Wiedzą o tem we Lwowie wszyscy i nie dziwią się temu, choć to tak dziwne. Nie razi ich fakt ten... z przyzwyczajenia!

Włos wichrzy mu się nad wydatnem czołem, jak przed laty trzydziestu. Inni, współcześni mu, starzeli się, zszarpywali nerwy, on jest zawsze równie młody i zapalny dla każdej dobrej sprawy. Ile rymów rzucił w świat.... „na cel dobroczynny" — nie pytajcie, bo sam na to pytanie odpowiedzieć nie będzie wstanie. Trudno, taki już jest los poety polskiego.

Dzisiaj wyruszył Zbierzchowski do Koszyc jako gość słowackich stowarzyszeń kulturalnych. W dniu 28 b. m. odbędzie się na scenie tamtejszego teatru przedstawienie znanej jego komedji „Małżeństwo Loli". Następnego dnia wygłosi on odczyt p. t. „Teatr polski w ostatniej dobie". Pisma koszyckie powitały już niecierpliwie oczekiwanego sympatycznego gościa z Polski specjalnemi artykułami, a skoro Nemo, rozgrzany serdecznem — nie wątpimy — przyjęciem, otworzy dla Słowaków swe serce i ramiona, a z fortepianu wydobędzie akordy rzewnej czy skocznej pieśni polskiej — nastąpi moment, którego pragnąłbym być świadkiem.

W połowie kwietnia święci Zawodowy Związek Literatów Polskich trzydziestolecie pracy literackiej Zbierzchowskiego.

Będzie to dzień uroczysty dla całego Lwowa, któremu Nemo służy tak wiernie i niestrudzenie.

Michał Rolle.

Na fali dnia.

Cisza.

Cisza staje się w powietrzu kilka razy do roku. Przychodzi tak sama, niewiadomo skąd, jednego dnia i staje się znagła słyszalna, że aż w uszach dzwoni. Trwa zwykle jakiś czas kilka dni, i to nie bez przerwy, tylko w pewnych momentach dnia: o południu, późnem popołudniem i w głębokiej nocy. Niekażdy też ją słyszy, jeno ten, kto umie współżyć z przyrodą i zwracać uwagę na dziwne, zachodzące w niej zmiany.

Cisza uderza nas zazwyczaj znienacka. W pewnej, jakiejś chwili uświadamiamy sobie, że wszędzie j e s t c i c h o, jakby stanęło całe życie przyrody, cały gwar przestworza i wszelki ruch na ziemi. Robi to takie wrażenie, jakby natura wstrzymała na chwilę swój oddech i swoje bicie serca. A potem odzywa się jakiś jeden gwar i drugi, jakiś jeden i drugi ruch, zwykle daleki i niewyraźny, i dopiero powoli, stopniowo mnożą sie te gwary i znów zakłóca się cisza. O samem zaś południu i późna nocą ma cisza swoje amplitudy dłuższe, i wtedy, wsłuchując się w nią, można się w niej zagubić.

Są cisze przedwiosenne, cisze letnie, gdy ptactwo przestaje śpiewać, i trzecie cisze, jesienne, gdy opustoszeją ścierniska, odlecą ptaki i ustaje brzęk owadziego ludu.

Każda cisza w przestworzu jest osobliwa, swoista i ma swój indywidualny wyraz. Obecnie przeżywamy ciszę przedwiośnia, która nastaje około Wielkiej Nocy. Wsłuchaj się w świat, o słonecznej godzinie południa, albo około 6-tej wieczorem, gdy dzień zaczyna zmagać się z nocą, a uchwycisz tę ciszę. Przecież jest ruch w mieście, chodzą ludzie, jeżdżą auta i wozy, dzwonią tramwaje, a w powietrzu staje się cicho. Tak na jeden moment, na kilka sekund...

Kto wie, może jest to jakiś moment pomiędzy gwarem a gwarem, może wtedy faktycznie na mgnienie oka wstrzymuje się wszystko i ludzie wszyscy milkną na małą chwilę? A może to w nas milknie czasem wszystko i ustaje wszelaki głos świata, który wszakże tylko dlatego istnieje, że my go słyszymy?

Cisza przedwiosenna — to chwila wielkiego spokoju i powagi w naturze przed jej wspaniałem wysileniem się na bujność i siłę. To ta chwila, o której mówi lud, że „słychać jak trawa rośnie", jak soki młode krążą w drzewach, jak pęcznieją pąki i wykłówają się na świat latorośle, To chwila przed przylotem ptaków, przed obudzeniem się owada z larw i kokonów, przed wypełznięciem na ziemię wszelkiego bożego gadu i płazu.

To i w n a s spokój jakiś przed wyciągnięciem rąk ku słońcu, ku wonnym przestworom, ku dalekim horyzontom: bo i my jesteśmy także kawałem tej samej przyrody, podlegającym jej prawom zapadania w sen zimowy i odnawiania się, gdy idzie ku wiośnie.

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 27 marca.

Wtorek, 27 marca. Rz.-kat. Jana Damas. Gr.-kat. Wenedykta.

TEATR WIELKI.

Wtorek 27 bm. „Spadkobierca".
Środa 28 bm. „Zamarły Gród".
Czwartek 29 bm. „Hamlet".
Piątek 30 bm. „Hamlet".
Sobota 31 bm. o 3 popoł. „Hamlet", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 27 bm. „Tylko Ty".
Środa 28 bm. „Dziewczę z puszty".
Czwartek 29 bm. „Lady Chic", premjera.
Piątek 30 bm. „Lady Chic".

TEATR MAŁY.

Wtorek, 27-go bm. godz. 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości". Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.
Środa 28-go godz. 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości". Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.
Czwartek 29-go godz. 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości". Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.

KINOTEATR MIEJSKI.

Miejski Kinoteatr w sali Teatru Nowości. Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego i dwie komedje. Dyzio na plaży i Pies. jako zwrotniczy.

Stefan Jaracz w Teatrze Wielkim. W poniedziałek 2 kwietnia b. r. wystąpi na scenie Teatru Wielkiego, ze swoim zespołem, Stefan Jaracz, w jednej z najlepszych swoich ról, dających mu wspaniałe pole do popisu, w tragikomedji S. Lange'go: „Samson i Dalila". Bilety na to przedstawienie już są do nabycia w miejskich kasach teatralnych.

Premjera „Lady Chic", nowej czarującej rewji — operetki ulubionego kompozytora Waltera Kollo, ukaże się na scenie Teatru Nowości w czwartek, 29 bm. Bardzo staranne przygotowanie reżyserskie i muzyczne tej nowości, pod reżyserją Kazimierza Dembowskiego i kierownictwem muzycznem Romana Wojnarowicza, wróżą jej pełne powodzenie. Reprezentację artystyczną tworzą pp.: Kasprowiczowa, Korabianka, Żabczyńska, Żelichowska, Bykowski, Dembowski, Ruszkowski, Sowiński i Tatrzański. Wielki balet, pt. „Szkice indyjskie", układu baletmistrza J. Ciesielskiego, wykonają pp. primabalerina M. Martówna, J. Ciesielski oraz cały zespół baletowy. Nowe dekoracje, wśród których szczególną barwnością odznacza się wspaniała sala orjentalna, wykonał art. mal. Zygmunt Balk. Nowe przebarwne kostjumy z pracowni teatralnej, pod kierunkiem Z. Linhardtowej i Valenty.

Miejski Kinoteatr Kulturalno - Oświatowy w sali Teatru Nowości — wyświetla dziś i w dniach następnych wielki podwójny program: „W tajemniczych Dżunglach Afryki" wielki, 7-aktowy film naukowo - myśliwski, ponadto świetną, rozśmieszającą do łez, 2-aktową komedję. Codziennie dwa seanse pierwszy o godz. 3-ciej, drugi o godz. 5-tej. W czasie seansu przegrywa orkiestra Teatru Nowości.

Mieczysław Limanowski o Moissim i Osterwie. Na zaproszenie Zaw. Zw. Literatów przybywa do Lwowa znakomity teatrolog, jeden z twórców Teatru „Reduta", prof. Uniwersytetu wileńskiego dr. Mieczysław Limanowski, celem wygłoszenia prelekcji p. t. Moissi „Dwa typy gry aktorskiej: aktor, który przedstawia i aktor, który przeżywa". „Moissi — Osterwa". Prelekcja ta, poruszająca aktualny dla Lwowa temat występu obu znakomitych artystów dramatycznych, wywoła niewątpliwie w kołach artystycznych i kulturalnych naszego miasta wielkie zainteresowanie. Prelekcja odbędzie sie w piątek dnia 30 marca o godz. 7.30 wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (Hetmańska l. 20). Bilety w cenie 2 zł., 1 zł. i 50 gr. (akademicki).

Wenta świąteczna. Pod protektoratem JW. Pani Marji Dunin - Borkowskiej urządza Komitet Woj. LOPP. i Zjednoczenie Koleżeńskie Jazłowieckie na cele LOPP. Wentę świąteczną. Wenta odbędzie się w sobotę dnia 31 marca br. w sali Instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5 o godz. 4-tej popoł., z łaskawym udziałem orkiestry 26 pp. Loterja zaopatrzona jest w tysiąc fantów, na które składają się wiktualia świąteczne jak drób, wędliny itp., w które zaopatrzyli PT. Ziemianie, Kupcy i Przemysłowcy Województwa Lwowskiego. Wstęp 50 gr. — cena losu 25 gr.

Dyrekcja Państw. Komisji Egzaminacyjnej przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muz. we Lwowie podaje do wiadomości, iż termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu (końcowego i uproszczonego) z muzyki i śpiewu upływa z dniem 4 kwietnia br.

„Dom Żołnierza" we Lwowie. Z inicjatywy p. Wojewody Borkowskiego odbyło się onegdaj w Województwie organizacyjne zebranie Komitetu budowy „Domu Żołnierza" we Lwowie, na które licznie przybyli reprezentanci władz, wojska, miasta, przemysłu i handlu, banków i ziemiaństwa. Zebranie zagaił p. Wojewoda, poczem generał Głuchowski wskazał na potrzebę szybkiego wybudowania „Domu Żołnierza", w którym zogniskuje się praca kulturalno - oświatowa nad żołnierzem i życie towarzyskie garnizonu lwowskiego. Po dłuższej dyskusji zebrani uznali się za komitet organizacyjny budowy „Domu Żołnierza" we Lwowie, poczem uproszono p. Wojewodę Borkowskiego, aby przyjął godność prezesa honorowego, p. Komisarza Rządu Strzeleckiego wybrano zaś prezesem Komitetu wykonawczego. Już w najbliższych dniach odbędzie się zebranie reprezentantów wszystkich warstw społeczeństwa, celem omówienia realizacji projektu, który jest istotnie godnym poparcia i jaknajserdeczniejszego zajęcia się nim.

Zjazd zbożowców. Jak się dowiadujemy z końcem kwietnia b. r. zostanie zwołany we Lwowie zjazd zbożowców, młynarzy i mączarzy.

Okręgowe Urzędy Ziemskie w Tarnopolu i Stanisławowie. Z dniem 1 kwietnia br. rozpoczynają swoją działalność Okręgowe Urzędy Ziemskie w Tarnopolu i Stanisławowie, z terytorjalną przynależnością do pierwszego: Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu, Kamionce strumiłowej, Brzeżanach, Złoczowie i Czortkowie, do drugiego: Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Stanisławowie, Stryju i Kołomyji. Z dniem 1 kwietnia br. zatem ustaje dla spraw wynikłych z ustaw o wykonaniu reformy rolnej, a to tak w toku załatwienia będących, jak i nowych, a odnoszących się do terytorjów wymienionych Urzędów, właściwość Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Komisji

---

STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

Twórca impresjonizmu muzycznego.

(W dziesiątą rocznicę śmierci Klaudjusza Debussy'ego).

W dniu 26 marca 1918 roku, wśród dobiegającej do końca wielkiej zawieruchy wojennej, która wśród walki o byt polityczny z natury rzeczy usunęła wszelkie wartości duchowe na dalszy plan, śmierć jednego z największych muzyków francuskich wszystkich czasów, Klaudjusza Debussy, przeszła niepostrzeżenie. Tylko mała garstka przyjaciół odprowadziła zwłoki jego na cmentarz Père-Lachaise; dopiero w następnym okresie powojennym, okresie konsolidacji stosunków i ponownego ożywienia ruchu artystycznego, chociaż w zupełnie innej postaci i z innego ducha poczętego, zrozumieli Francuzi, czem był dla nich ów skromny muzyk z Montmartre'u, który w czasach zniwelowania wszelkich odrębności rasowych na rzecz wpływów germańskich, uosobionych w genjuszu Ryszarda Wagnera, nie wahał się swego patrjotyzmu rasowego i narodowego zamanifestować nawet czysto zewnętrznie, podpisując swe ostatnie dzieła jako „Kl. Debussy, muzyk francuski". Ten moment zewnętrzny jest tu odpowiednikiem pierwszorzędnej wagi momentów wewnętrznych, które czynią ze sztuki Debussy'ego zjawisko historycznie i artystycznie zupełnie nieprzeciętne: historycznie przedewszystkiem właśnie jako odrodzenie z ducha narodowego, artystycznie jako przejaw kierunku, który na polu poezji i sztuk plastycznych przywykliśmy oznaczać terminem symbolizmu i impresjonizmu.

Historyczne znaczenie Debussy'ego da się ująć syntetycznie jako reakcja przeciwko ideałom wagnerowskim; nie w tem znaczeniu bynajmniej, aby wystąpienie jego przyspieszyć miało „Zmierzch bogów", dramatu wagnerowskiego, choć niewątpliwie fakt ten nie da się zaprzeczyć, było to jednak raczej wynikiem naturalnej ewolucji niż świadomem zamierzeniem Debussy'ego, jak to przedstawiają prawie jednomyślnie jego dotychczasowi biografowie. Debussy był w pierwszym okresie swej twórczości „wagnerjaninem aż do utraty przytomności", jak się sam wyraża, a że dalszy rozwój jego poszedł zupełnie innemi drogami, to już jest wyłącznie wynikiem jego silnie zaakcentowanej osobowości twórczej. Nie walka z Wagnerem, ale z epigonami Wagnera, którzy nie posiadając jego genjuszu, formalne założenia jego sztuki podnieśli do godności Kanonu, oto zasługa Debussy'ego; rozpętała się ona zresztą zupełnie samorzutnie dzięki temu, że zużytkowując niemal wszystkie zdobycze techniki kompozytorskiej Wagnera, doszedł do zupełnie nowych, a bardzo własnych wyników.

Jeżeli teza Hipolita Taine'a, wypowiedziana w jego „Filozofji Sztuki", a tłumacząca wszystkie objawy umysłowości ludzkiej przez wpływ otoczenia („milieu"), działającego na danego artystę, da się gdziekolwiek zastosować bez reszty, to chyba właśnie w wypadku tej tak wyjątkowej jednostki twórczej, jakim był Debussy. Rozwoju jej trudno sobie wprost wyobrazić inaczej, jak na tle owej specyficznej atmosfery ogólno-artystycznej, która panowała w Paryżu w latach dziewięćdziesiątych XIX. stulecia: zupełne oderwanie się elementu pojęciowego, intelektualnego, na rzecz momentalnego wrażenia i najbardziej prymitywnych, podświadomych stanów uczuciowych, oto hasła ówczesnej sztuki. Nie linja, nie kontur, ale światło i barwa, zacierające świadomie wszelkie stosunki przestrzenne i perspektywiczne panują wszechwładnie w malarstwie, zaś nawet sztuka dla celów impresjonizmu najmniej podatna, sztuka słowa, odwraca się od logiki wiersza, pieszcząc się czysto zmysłowym czarem rymu i rytmu. Mallaroné, Baudelaire, Verlaine z pośród poetów, Manet, Monet i t. zw. „pointylliści", rozbijający nawet każdą większą płaszczyznę na szereg punkcików wielobarwnych, które oglądane zdala, miały dać złudzenie wibracji barw widma słonecznego — oto duchowa rodzina, z której wyszedł i Debussy. Jakkolwiek muzyk z krwi i kości, wychodzi on również prawie zawsze od wrażenia zewnętrznego, podobnie jak malarze impresjonistyczni, ale transponując je na język muzyczny, przenosi jego punkt ciężkości na momenty raczej emocjonalne, niż opisowe. Stąd jego kompozycje, nawet gdy mają za punkt wyjścia zjawiska natury, nie są nigdy programowemi, w znaczeniu muzyki, np. Berlioza, który ilustrował muzyką pewne ściśle określone teksty literackie; są to impresje muzyczne, zrodzone wspólną całej naturze intuicją życia, z całą jego różnorodnością i nieokreślonością, rozpływające się we wspólnej całemu dziełu atmosferze dźwięku, podobnie jak sylweta i kontur obrazu, czy szkicu impresjonistycznego rozpływa się w atmosferze delikatnej, barwnej mgły. W ten sposób powstały ogólnie już dziś znane Preludja fortepianowe Debussy'ego, oraz jego większe kompozycje instrumentalne, jak „Nocturnes", „La Mer" i t. p.; moment kompozycyjny ustępuje tu wszędzie na dalszy plan, konstrukcja wydaje się na pierwszy rzut oka luźną i analogiczną, zaś element barwy jest wszystkiem. Te barwy muzyczne, stonowane w cudowną paletę orkiestralną, pełną najdelikatniejszych odcieni tworzą może najbardziej zasadniczy czynnik stylu Debussy'ego, a środkiem, który pozwolił mu osiągnąć rezultaty, w tym kierunku dotąd nieprześcignione, jest specyficzna struktura harmoniki i instrumentacji; pierwsza operuje akordem wielotonowym, jako plamą barwną, na sposób impresjonizmu, druga wyzyskuje odpowiedni sposób rozmieszczenia tonów w pojedynczych instrumentach i specyficznych pozycjach. W ten sposób staje się dźwięk nietylko materjalnem narzędziem techniki kompozytorskiej, ale środkiem wyrazu stanów emocjonalnych, nieraz wysoce skomplikowanych, w których muzyka jest tylko mową duszy, bardziej tajemniczą i zagadkową, jak mowa słów ludzkich. Taką muzykę duszy, w swym najwewnętrzniejszym, metafizycznym przejawie, stworzył Debussy do tekstu Maeterlicka p. t. „Pelléas et Mélisande", który po wszystkie czasy pozostanie pierwowzorem dramatu lirycznego; podobnie w oratorjum do słów d'Annunzia p. t. „Męczeństwo św. Sebastjana" wyczarował atmosferę zgnilizny moralnej z czasów upadku cesarstwa rzymskiego, na którego gruzach wykwitł cudowny kwiat mistyki chrześcijańskiej, ta walka dwóch światów, dwóch światopoglądów, oddana tu została w sposób mistrzowski.

Niewiadomo, w jakim kierunku byłby poszedł dalszy rozwój talentu Debussy'ego, ostatnie jego dzieła wykazują pewną dążność uproszczenia stylu i powrotu do dawnych form. W tej spuściźnie jednak, jaką swemu narodowi pozostawił, tkwi w formie i treści zarodek wspaniałego rozwoju dzisiejszej muzyki francuskiej.

Okręgowej Ziemskiej we Lwowie i przechodzi w tej samej rozciągłości na wyżej wymienione Urzędy i Komisje.

Z Izby Handlowo-Przemysłowej. Wczoraj odbyło się pełne posiedzenie Izby pod przewodnictwem wiceprezesa dra Ruckera. Dr. Trawiński i dyr. Tenner złożyli sprawozdania z czynności biura Izby, sprawozdanie ze spraw podatkowych złożył dr. Mund. Dłuższą dyskusję wywołały sprawy podatkowe zarówno państwowe jak i samorządowe. Pozatem dr. Mund zażądał interwencji Izby w sprawie funkcjonowania telefonów lwowskich, p. Weinreb zaś poruszył kwestję ustalania cen maksymalnych we Lwowie przez komisję cennikową. W myśl referatu dra Trawińskiego uchwalono utworzyć przy Izbie naukową organizację gorzelnictwa. Wicedyrektor Dittrich złożył sprawozdanie z projektu nowej ustawy górniczej, będącej przedmiotem obrad w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, st. ref. dr. Jasiński przedstawił zaś wnioski do noweli rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o Instytucie badania konjunktur gospodarczych i cen. W końcu wybrano delegatów w osobach dyr. Tennera i inż. Żardeckiego do Państwowej Rady Kolejowej, oraz delegatów do Kuratorji Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego i do Kuratorji im. Samuela Horowitza dla kupców i przemysłowców.

Artur Honeger, światowej sławy kompozytor francuski, przybył wczoraj do Warszawy. Honeger dyrygować będzie swymi utworami na festivalu muzyki francuskiej w Filharmonji, dnia 30 b. m.

Zjazd aplikantów. W Wilnie odbyły się 2-dniowe obrady V zjazdu dorocznego aplikantów zawodów prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej. na które przybyło kilkudziesięciu delegatów z Warszawy, Lwowa, Lublina, Katowic, Poznania, Torunia i Łodzi.

W drugim dniu obrad przyjęto przez aklamację do Związku Zrzeszeń Zrzeszenie aplikantów sądowych we Lwowie. Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Prezesa Rady Ministrów, Ministra sprawiedliwości Meysztowicza i Wiceministra Cara.

Pożyczka dla Krakowa. Zarząd m. Krakowa prowadził od dłuższego czasu pertraktacje o zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 20 miljonów złotych na cele inwestycyjne. Spłata pożyczki miałaby się odbywać w ciągu 30 do 45 lat od chwili jej zaciągnięcia. Pertraktacje zostały już pozytywnie przeprowadzone. Ostateczne sprecyzowanie warunków pożyczki nastąpi w tych dniach. Jak słychać, pieniądze uzyskane z pożyczki, użyte będą na roboty drogowe w mieście, na rozbudowę linji tramwajowych, elektrowni, gazowni, na budowę gmachu Muzeum Narodowego, na budowę nowego mostu żelaznego na Wiśle i t. d.

Wypadek kolejowy. Dnia 25 b. m. na stacji Stróże, krakowskiej dyrekcji kolejowej, wyjeżdżający pociąg towarowy najechał na grupę wagonów, wskutek czego trzy wagony zostały wywrócone i zniszczone a 10 wagonów mniej lub więcej uszkodzonych. Pozatem uszkodzony został tor kolejowy. Wypadek nie pociągnął za sobą na szczęście strat w ludziach.

Bestjalski napad. „Polska Zachodnia" donosi, że na wiecu urządzonym w Bytomiu przez polsko-katolickie towarzystwo szkolne, weszło do sali 30 umundurowanych członków „Landesschutzwehry". Ludzie ci rzucili się z krzykiem na zebranych w liczbie około 600. wśród których było wiele dzieci i zaczęli obecnych bić pałkami oraz odgrażać rewolwerami. Powstał szalony popłoch. Wielka ilość osób odniosła obrażenia cielesne w szczególności zaś dzieci. Ciężko pobity jest kierownik Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego dr. Michałek z Bytomia, prelegent dr. Witold Formicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa, oraz górnik Rak. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce, sprawdziła personalja, lecz nikogo nie zatrzymała.

Wypadek samochodowy. Na ulicy Zacharjewicza najechał wczoraj samochód Nr. 8419 na przechodzącą przez jezdnię służącą Justynę Chudecką, która doznała silnych potłuczeń i okaleczenia rąk. Śledztwo w toku.

Piśmiennictwo i sztuka.

Tadeusz Dobrowolski. Studja nad średniowiecznem malarstwem ściennem w Polsce. Poznań, Fiszer i Majewski, 1927.

Obszerna praca p. Tadeusza Dobrowolskiego, jednego z najzdolniejszych, młodych historyków sztuki w Polsce, jest dziełem poważnem, stanowiącem rzetelne pomnożenie naszego dorobku naukowego. Autor, zajmujący się od dłuższego czasu badaniem średniowiecznego malarstwa ściennego w Polsce, poszukiwaniem jego rzadkich i cennych okazów oraz badaniem dotyczących źródeł archiwalnych, — dał w niniejszej pracy szereg studjów o różnych malowidłach ściennych w Polsce, pozostałych z dawnych wieków (od XIV do XVI), próbując zarazem konstrukcji pewnych wniosków ogólnych. Najobszerniejszą i najbardziej konstruktywną jest praca o „Ukrzyżowaniu", jako jednym z najstarszych typów ikonograficznych w Polsce; pozatem mamy tutaj szereg doskonałych szkiców o malowidłach ściennych w Krakowie, Niepołomicach, Szadku, Mogile, w Nowem Mieście i Okoninie na Pomorzu. Są to bądź malowidła allegoryczne, bądź passyjne (także „Judasz z orszakiem siepaczy"), malowidła ścienne gotyckie i inne. Studja ilustrowane są obficie ciekawemi i dobrze wykonanemi reprodukcjami dotyczących zabytków. W końcu pracy, odznaczającej się zarówno bystrością i sumiennością analizy, jako też trafnością w konstrukcji historycznej, dał autor „Pogląd ogólny na wyniki dochodzeń". Wynika z niego, że nasze malarstwo ścienne XIV, XV i początków XVI w. może stanąć śmiało obok współczesnego malarstwa czeskiego i węgierskiego, a chociaż pozostaje pod wpływem Czech i Spisza, a przedewszystkiem Włoch i włoskiej sztuki we Francji, to jednak posiada wiele cech rodzimych, pewne walory własne i własny niepośledni dorobek.

Książka p. dra Dobrowolskiego, wydana starannie przez „Księgarnię Uniwersytecką" w Poznaniu, jest — obok pracy dra. Mieczysława Gębarowicza o „Początkach kultu św. Stanisława" i chrzcielnicy w Tryde — jedną z najpoważniejszych prac w dziedzinie historji sztuki i historji kultury, jakie ukazały się w ubiegłym roku. Ł.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

OSTATNIE POSIEDZENIE PAŃSTW. KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 26 marca. (PAT). 26 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Generalnego Komisarza Wyborczego, Wiceministra Cara ostatnie przed zwołaniem Sejmu i Senatu posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Przedmiotem obrad była kwestja dalszego podziału mandatów do Sejmu i Senatu, w myśl art. 98, 99 i 114 ordynacji wyborczej. Wyniki w tym przedmiocie będą ogłoszone w „Monitorze Polskim" w dniu 27 b. m., listy zaś wierzytelne zostaną przesłane do Biur Sejmu i Senatu, skąd je pp. posłowie i senatorowie będą mogli podnieść jeszcze przed pierwszem posiedzeniem.

LIKWIDACJA ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ.

Łuck, 26 marca. (PAT). Władze bezpieczeństwa zlikwidowały komunistyczną organizację dywersyjną, działającą w porozumieniu z państwem ościennem na terenie powiatu włodzimierskiego, przyczem aresztowano 22 osoby, które zostały przekazane do dyspozycji urzędu prokuratorskiego. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

ANGJA—TRANSJORDANJA.

Jerozolima, 26 marca. (PAT). Żyd. Ag. Tel. donosi, że został tu ogłoszony tekst układu, zawartego niedawno pomiędzy Anglją a Transjordanją, zawierającego następujące główne punkty:

1) Anglja uznaje niezawisły rząd Emira Abdullaha w Transjordanji, jako prawną władzę pod tym warunkiem, że w najbliższym czasie zwołaną będzie Rada legislatywna.

2) Stosunki międzynarodowe Transjordanji z innymi państwami będą regulowane za pośrednictwem Anglji.

3) Rząd Transjordanji nie może mianować swych przedstawicieli zagranicą, bez uzyskania aprobaty Wielkiej Brytanji.

4) Anglji przysługuje prawo utrzymywania w Transjordanji własnych oddziałów wojskowych.

Pozatym traktat ten przewiduje, że pomiędzy Transjordanją a Palestyną nie mogą być wzniesione żadne barjery celne.

EFEKT MOWY POINCAREGO W NIEMCZECH.

Berlin, 26 marca. (PAT). Prasa berlińska omawia obszernie przemówienie niedzielne Poincarego, zapowiadając, iż minister Stresemann jeszcze przed rozwiązaniem obecnego Reichstagu zabierze głos, aby na to przemówienie odpowiedzieć. Mowa Stresemanna, mająca być odpowiedzią na mowę Poincarego i mająca pozatem poruszyć kwestję rozbrojenia, zapowiedziana jest na piątek. Prasa berlińska prawicowa nazywa mowę Poincarego niesłychaną. Organy demokratyczne natomiast oświadczają, że w przemówieniu tem nie można się dopatrywać żadnych ujemnych zapowiedzi na przyszłość. Poincare — zdaniem „Vossische Zeitung" — bronił polityki okupacji Zagłębia Ruhry, jednak wypowiedział się on otwarcie za polityką pokoju i pojednania.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO LIGI NARODÓW.

Genewa, 26 marca. (PAT). Otwarto tu dzisiaj 24 sesję Komitetu ekonomicznego Ligi Narodów pod przewodnictwem p. Serruys. Porządek dzienny sesji obejmuje między innemi zagadnienia polityki handlowej, kwestję traktowania obcych obywateli i zagranicznych spółek, sprawę przystosowania konwencji dotyczącej formalności celnych, przyjęcie legislatury, dotyczącej weksli, unifikację nomenklatury celnej, konwencję weterynaryjną, utworzenie międzynarodowego Instytutu kopalnianego i eksploatację bogactw morskich.

NOWY PREZYDENT PORTUGALJI.

Lizbona, 26 marca. (PAT). Wybory na prezydenta odbyły się w zupełnym spokoju. Jedyny kandydat Carmona otrzymał 37.000 głosów w departamencie Lizbony i 55.000 w departamencie Porto. Wyniki głosowania w innych departamentach nie są jeszcze całkowicie znane, Przypuszczać można jednak, że Carmona uzyska conajmniej 300.000 głosów.

ANGIELSKIE PROPOZYCJE ROZBROJENIOWE.

Waszyngton, 26 marca. (PAT). Brak jest dotychczas urzędowych komentarzy do propozycji angielskich w sprawie zredukowania tonażu pancerników, zmniejszenia kalibru dział itd., jednak w nieoficjalnych kołach oświadczają, że propozycje te nie są nowe, gdyż były już poczynione przez delegację angielską w Genewie w miesiącu czerwcu. Przy tej okazji delegacja amerykańska wskazała, że redukcja tonażu pancerników osłabiłaby wartość strategiczną floty amerykańskiej, która i tak już się znajduje w niekorzystnem położeniu z powodu nieposiadania baz morskich. Oświadczają tu pozatem, że każda propozycja zmniejszenia tonażu poniżej 30.000, dążyłaby temsamem do zmniejszenia siły floty angielskiej. Jak donoszą z Tokio, japoński minister marynarki wyraził opinję, że trudno będzie osiągnąć porozumienie w sprawie nowych propozycji angielskich z powodu tego, iż propozycje te zapewniają większe korzyści jedynie Anglji, posiadającej najwięcej okrętów najlepszego typu.

CIĄGŁE PRZESILENIA GABINETOWE.

Białogród, 26 marca. (PAT). W kołach politycznych rozważana jest ponownie możliwość przesilenia gabinetowego. Stefan Radicz oświadczył dziennikarzom, że prezydent ministrów Vukicewicz będzie musiał podać się do dymisji. Rząd utworzy albo Marinkowicz, albo poseł radykalny Petrowicz, który kilkakrotnie wypowiedział się za zmianą obecnego systemu rządowego. Koalicja chłopsko-demokratyczna, o ile wstąpi do rządu, domagać się będzie teki ministerstwa skarbu. Skądinąd oświadczają, że przywódca stronnictwa demokratycznego Davidowicz otrzyma misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Paryż, 26 marca. (PAT). Jak donosi „Echo de Paris" rozpoczęły się rokowania między Francją, Anglją i Stanami Zjednoczonymi w celu uregulowania w roku budżetowym 1928/29 spłaty długu wojennego francuskiego w wysokości 8 miljonów funtów szterlingów w stosunku do Anglji i 30 miljonów dolarów w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Ryga, 26 marca. (PAT). Wczoraj podpisany tu został prowizoryczny traktat handlowy łotewsko-estoński. Traktat przyznaje obu stronom wzajemne ulgi celne oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

Genewa, 26 marca. (PAT). Rząd republiki Chili złożył w sekretarjacie Ligi Narodów tekst traktatu rozjemczego, zawartego pomiędzy Chili a Hiszpanją.

Londyn. 26 marca. (PAT). Król podpisał nominację ks. Abercorn na stanowisko gubernatora północnej Irlandji na dalszych 6 lat, licząc od grudnia b. r.

Depesze przedpołudniowe.

OBRADY RADY NACZELNEJ Z. N. R.

Warszawa, 27 marca. (AW). Wczoraj obradowała tu Rada Naczelna Zw. Napr. Rzplitej w obecności 30 posłów i senatorów pod przewodnictwem p. Lechnickiego. Przyjęte zostały rezolucje wzywające posłów i senatorów ZNR do zwrócenia jaknajbaczniejszej uwagi na kwestję podniesienia poziomu prac parlamentarnych i prowadzenie ich w myśl politycznego i społecznego programu ZNR. Równocześnie z naciskiem podkreślono doniosłość ściślejszej współpracy tych czynników „Jedynki", które reprezentują interesy szerokich mas ludności robotniczej oraz inteligencji pracującej.

P. BRYL ZREZYGNOWAŁ.

Warszawa, 27 marca. (AW). Jeden z przywódców Stronnictwa Chłopskiego p. Bryl zawiadomił Główną Komisję Wyborczą, że wobec nieuzyskania przez niego mandatu z listy okręgowej, rezygnuje z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego. Wobec tego w miejsce p. Bryla wchodzi do Sejmu z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego gen. Roja.

Z ostatniej chwili.

OSTATNIE DEKRETY P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym ukazał się Nr. 40 „Dziennika Ustaw", zawierający rozporządzenie Pana Prezydenta Rzp'itej o przedłużeniu mocy działania Komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami o dwa miesiące, do dnia 30 czerwca b. r. Jednocześnie ukazały się NrNr. 36 i 37 „Dziennika Ustaw", zawierające 25 dekretów w doniosłych sprawach m. i. o straży granicznej, o spółkach akcyjnych, o ochronie wynalazków wzorów i znaków towarowych, o sądach pracy i w. i. Temi numerami „Dziennika Ustaw" zostaje zamknięte ustawodawstwo dekretowe Pana Prezydenta Rzplitej, gdyż pełnomocnictwa wygasają w dniu dzisiejszym, jako w dniu zebrania nowego Sejmu.

PRZED OTWARCIEM IZB.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.). Zgodnie z zapowiedzią, dziś o godz. 5·30 odbędzie się otwarcie Sejmu, a o godz. 6·30 Senatu. Dotychczas jeszcze niewiadomo czy również dzisiaj odbędą się wybory marszałków; bardzo możliwe, że zostaną odłożone do dnia jutrzejszego. Kandydatem na Marszałka Senatu jest prof. Szymański z Wilna, który otrzymał mandat z listy Nr. 1.

POSIEDZENIE ORGANIZACYJNE KLUBÓW SEJMOWYCH.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.) Wczoraj, jako w przeddzień otwarcia Izb, wszystkie nieomal Kluby odbyły posiedzenia organizacyjne. „Wyzwolenie" powołało na prezesa p. Woźnickiego. Stronnictwo chłopskie p. Jana Dąbskiego. Piastowcy zbierali się dwa razy i dopiero późnym wieczorem obrali prezesem p. Witosa, który natychmiast z wyboru zrezygnował, poczem na prezesa Klubu wybrano senatora Średniawskiego, na wiceprezesa zaś p. Jana Dębskiego. Oznacza to upadek wpływów p. Witosa w własnem jego stronnictwie. Z. L. N. noszący tytuł Klubu narodowego, powołał na prezesa prof. Rybarskiego. Ukraińcy zorganizowali wczoraj dwa Kluby. Do jednego należą posłowie z listy Nr. 18; nosi on nazwę Ukraińskiego Klubu sejmowego, prezesem jego jest dr. Dymitr Lewicki, wiceprezesami Zahajkiewicz i Sergjusz Chrucki. Do Klubu tego należy 25 posłów, w tem 23 undowców i 9 senatorów, wszyscy z Undo. Drugi Klub ukraiński utworzyli posłowie z listy Nr. 22 pod nazwą Klub Ukraińskiej socjalno-radykalnej reprezentacji parlamentarnej. Prezesem jego jest dr. Lew Baczyński, liczy 9 posłów i 1 senatora. Pozostali Ukraińcy z Selrobu prawicy i lewicy utworzą prawdopodobnie jeszcze dwa kluby. Dzisiaj rozpoczął obrady Klub Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wyłącznie w sprawach organizacyjnych. Prezesem jego został, jak wiadomo, jednomyślnie wybrany p. Walery Sławek.

PRASA STOŁECZNA O WYBORACH MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.). Dzisiejsze pisma warszawskie zastanawiają się nad sprawą wybrania Marszałka Sejmu i obliczają szanse jedynych dwóch kandydatów, którzy staną do ostatecznego głosowa-

...nia: p. Wicepremiera prof. Bartla i p. Ignacego Daszyńskiego i dochodzą do wniosku, że wybór p. Wicepremiera Bartla jest zapewniony.

DODATKOWE SZCZEGÓŁY O MANDATACH POSELSKICH I REZYGNACJACH.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.). Z ogłoszenia Państwowej Komisji Wyborczej o zmianach w składzie personalnym Sejmu i rezygnacjach osób parokrotnie wybranych, należy zanotować następujące ciekawe szczegóły: płk. Sławek zatrzymał mandat z miasta Warszawy, Minister Eugenjusz Kwiatkowski zatrzymał mandat ze Lwowa, Minister Gabrjel Czechowicz z Wrocławka, Ks. Janusz Radziwiłł — z Łucka, Jan Piłsudski wybrany do Sejmu i Senatu z list państwowych wybrał mandat sejmowy. Jan Bryl wybrany z listy państwowej zrzekł się mandatu i do Sejmu nie wejdzie.

ŚMIERĆ MAŁŻONKI ANDRZEJA STRUGA

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.) Wczoraj zmarła w Warszawie śp. Honorata Gałecka, małżonka znakomitego pisarza i senatora Andrzeja Struga.

O AMBASADY POLSKIE W RZYMIE I ANGORZE.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w połowie kwietnia Minister Spraw Zagran. p. August Zaleski, na zaproszenie premiera włoskiego, p. Mussoliniego, udaje się do Rzymu dla omówienia sprawy podniesienia poselstwa polskiego przy Kwirynale do godności ambasady, przy jednoczesnem ustanowieniu ambasady włoskiej w Warszawie. Równocześnie toczą się rokowania między Polską a Turcją o podniesienie poselstw obu Państw do godności ambasad.

Sprawy gospodarcze.

W skład Rady Państwowego Instytutu Eksportowego jako delegaci organizacji gospodarczych weszli: pp. dr. Bores Rudolf — Związek Izb Przemysłowo-Handl. Jerzy Gościcki — Związek Polskich Organizacji Rolniczych, Bolesław Mikulski — Naczelna Organizacja Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski, dr. Marjan Niemczewski — Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski, Bruno Sikorski — Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Stanisław Skonieczny — Związek Banków w Polsce, Jan Zagleniczny — Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, inż. Mieczysław Zajdeman — Centrala Związku Kupców, Leon Zelaski — Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych. W skład Rady mianowani zostali przez Ministra Przemysłu i Handlu pp.: Antoni Balcer, Roger dr. Battaglja, Aleksander Dąbrowski, inż. Marjan Szydłowski, Stanisław Wartalski oraz Wacław Wiślicki.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę marca b. r. w pozycji „kruszec“ 556·2 miljonów złotych, waluty, dewizy i należytości zagraniczne 634·9 miljonów złotych wykazuje wzrost o 27·9 miljonów złotych do łącznej sumy 1.191,100.000 złotych w złocie. Waluty, dewizy i należytości zagraniczne, niezaliczone do pokrycia wzrosły o 11 miljonów złotych. Natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych łącznie wzrosły o 63·5 miljonów złotych, do sumy 1.742,400.000 złotych. Inne pozycje większe zmian nie wykazują.

GIEŁDA LWOWSKA poniedziałek 26 marca 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—

b) Handlowe.	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
„Tehate“ Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	3/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie“ fabryka cukru	m 1000	—	—	4·85	4·95	4·90
Ćmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie“	m 1000	1·00	5/7 27	22·25	22·75	22 50
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek“ Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	18/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat“ Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem“ Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	150·50	153·50	152·00
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 27 marca 1928.

Sytuacja bez zmiany. Kursy nadal słabe. Obroty zniżkowe. Tendencja zniżkowa. Usposobienie bezochotne.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 27 marca 1928.

Na targu zarysowuje się zniżka cen. Obroty w życie, jęczmieniu, owsie i koniczynie. Ze względu na korzystniejsze ocenienie sytuacji — usposobienie rezerwowane.

Lwów, dnia 26 marca 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 55·00—56·00. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 53·25—54·25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45·75—46·25 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 43·50—44·50. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 40·75—41·75. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 34·50—35·50. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 41·00—41·50. Kukurudza rumuńska 40·25—41·25. Ziemniaki przemysłowe —·— —·—. Fasola biała 55·00—60·00. Fasola kolorowa 43·00—46·50. Fasola krasa 55·00—60·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 37·00—38·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·— —·—. Wyka 31·00—35·50. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 48·00—49·00. Len 71·25—73·25. Łubin niebieski 24·75—25·75. Rzepak zimy ex 1927 71·00—73·00. Mąka pszenna 40% 92·00—93·00. Mąka pszenna 50% 81·00—83·00. Mąka żytnia 65% 67·00—68·00 Grysik kukurudziany 60·00—63·00. Mąka kukurudziana 48·00—50·00. Otręby żytnie netto bez worka 30·50—31·00. Otręby pszenne netto bez worka 29·75—30·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 89·00—91·00. Kasza jaglana 80·00—84·00. Kasza jęczmienna 64·75—66·25. Pęcak 63·00—64·00. Proso krajowe 46·00—48·00. Makuchy lniane 48·00—49·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190·00—220·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80· Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 marca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	359·18	360·08	358 28
Londyn	43·51¾	43·63	43·41½
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·11	35·20	35·02
Praga	26·41·5	26·48	26·35
Szwajcarja	171·77·5	172·20	171·35
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	—·—	—·—	—·—

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa —·— —·— 102·50
dolarówka —·— 70·55 71·55
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

Warszawa, dnia 26 marca 1928.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Bank Handl.	123·00	Modrzejów	46·25
Bank Pol.	150·00-151·00	Cegielski	46·00—46·50
Bank Zw. Sp. Zar.	87	Ostrowiec	86·50
Spiess	162·50	Parowozy	34·00
Firlej	57	Pocisk	11·00
Węgiel	93·00 93·50 92·75	Rudzki	53·50
		Starachowice	63·50-63·25
Nobel	37·50	Borkowski	19·25-19·35

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 26 marca 1928.

Bank Polski	148·00	Parowozy	31·00
Bank Hipot	78·50	Górka	96·00
Bank Małop.	0·19	Siersza gór.	12·70
Tohan	13·00	Azot	5·80
Żegluga	12·00	Siersza dol.	50·00
Zieleniewski	152-151·60	Krakus	0·18
Trzebinia	0·53-0·54		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 27 marca 1928.

Amsterdam	285·88	Bankverein	29·05
Belgrad	12·48⅝	Bodenkredit	125·20
Berlin	169·67	Kreditanstalt	62·95
Bruksela	98·93	Anglobank	—·—
Budapeszt	123 96	Hipoteczny	70·00
Bukareszt	4·40¾	Kompas	0·89
Kopenhaga	190·15	Länderbank	25·00
Londyn	36·64⅞	Merkury	26·25
Madryt	119·35	Unionbank	—·—
Medjolan	37·50½	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·45	Kolej północna	1028·00
Paryż	27·93	Zivnosteńska	111·85
Praga	21·02⅛	Czerniowce	56·50
Sofja	5·10·9	Austr. kol. p.	27·51
Sztokholm	190·60	Kolej połudn.	13·30
Warszawa	79·58-79·86	Goleszów	—·—
Zurych	136·69	Cement	60·00
Amerykańskie	708·00	Browary	104 50
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·40
Niemieckie	169·40	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	37·86	Krupp	12·39
Włoskie	37·54	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·42	Prager Eisen	354·00
Polskie	—·—	Rima	126·10
Czeskie	20 98½	Skoda	—·—
Węgierskie	123 91	Siersza	—·—
Szwajcarskie	138·40	Silesia	0·17
Angielskie	34 61	Zieleniewski	14·95
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	4·38¾	Fanto	6·40
Belgijskie	—·—	Karpaty	28·70
Renta majowa	—·—	Galicja	69·50
Renta lutowa	—·—	Nafta	29·75
Renta koronowa	0·432	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	80·45	Rakszawa	—
Tureckie	45·90	Mraźnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 27 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43¼	20·43
Londyn	25·34	25·34⅝
Nowy Jork	5·19	5·18·95
Belgja	72·38	72·37½
Włochy	27·42	27·42
Hiszpanja	87·15	87·15
Holandja	209·00⅓	209·10
Berlin	124·10	124·10
Wiedeń	73·05	73·02½
Sztokholm	139·40	139·50
Oslo	138·60	138·60
Kopenhaga	139·20	139·15
Sofja	3·75½	3·75
Praga	15·38½	15·39
Warszawa	58·20	58·25
Budapeszt	90·70	90·70
Białogród	9·13½	9·13¼
Ateny	6·88	6·89
Konstantynopol	2·64	2·64
Bukareszt	3·22	3·23
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222.00¼	222·00¼

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 27 marca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·00
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	354·50	Rumunja	15·75
Włochy	134·25	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489 37	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 27 marca 1928.

N. Jork	488·18	Niemcy	20·41
Holandja	12·11·93	Szwajcarja	25·33·7
Francja	124·02	Praga	164·68
Belgja	34·98½	Wiedeń	34·68
Włochy	92·36	Warszawa	43 47

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 668/28. Na wniosek Firmy prot. Bracia Czeczowiczka, Fabryka wyrobów bawełnianych Andrychów wdraża się postępowanie mające na celu amortyzację zaginionych weksli, a mianowicie: a) weksla z daty Złoczów 16 grudnia 1927 wystawionego przez Itę Bursztyna w Złoczowie żyrowanego przez firmę Fischbach i Landman we Lwowie, ul. Legjonów l. 41 opiewającego na zł. 200 a płatnego dnia 30 kwietnia 1928 w Złoczowie u wystawcy; b) weksla z daty Złoczów 25 stycznia 1928 wystawionego przez Annę Opper w Złoczowie, żyrowanego przez firmę Dawid i Michał Ehre we Lwowie, Pasaż Pellerów 3, opiewającego na zł. 300 a płatnego dnia 25 lutego 1928 w Złoczowie u wystawcy. Posiadaczy weksli zaginionych wzywa się, by w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia, najdalej do dnia 20 czerwca 1928 zgłosili się w Sądzie i weksle okazali z tem, że jeżeli w przeciągu powyższych czasokresów nikt się nie zgłosi z wekslami, Sąd wyda orzeczenie uznające dane weksle za umorzone. 2806

Sąd powiatowy.

Złoczów, 10 marca 1928.

FIRMY.

Firm. .126/27. Reg. C. 152. Do rejestru Reg. C. wciągnięto: Siedziba firmy: Stryj. Brzmienie firmy: Fallböhmer et Comp. przemysł leśny, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego walnego zgromadzenia spółki Fallböhmer et Comp. odbytego dnia 21 czerwca 1927 uchwalono przeprowadzić likwidację wymienionej spółki, jako likwidatorów ustanawia się Dra Jakóba Weissglasa adwokata w Stryju, Altera Halperna w Bolechowie, Józefa Fallböhmera w Wygodzie. 2770-3

Sąd okręgowy.

Stryj, 6 września 1927.

Firm. 110/28. A. II. 100. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych: Siedziba: Mościska. Brzmienie firmy: Markus Schwarz, handel i eksport jaj. Przedmiot przedsiębiorstwa handel i eksport jaj. Właściciel Markus Schwarz. Dzień wpisu: 12 marca 1928. 2813

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 25 lutego 1928.

Firm. 132/28. A. II. 102. Wpis firmy spółkowej. Należy wpisać do rejestru dla Firm spółkowych. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: „Technikum skład samochodów i części samochodowych emerytowany major Petricevic i inż. Gutt w Przemyślu“. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż samochodów i ich części. Forma spółki: jawna spółka na mocy kontraktu z 28 grudnia 1927. Spólnicy osobiście odpowiedzialni em. major Niki Petricevic zamieszkały w Przemyślu, inżynier Adolf Gutt zamieszkały w Przemyślu. Upoważniony do zastępstwa: obaj spólnicy łącznie. Podpis firmy: pod firmą podpisy obu spólników. Wpisy szczegółowe: Rozpoczęcie czynności 1 stycznia 1928. Data wpisu: 13 marca 1928. 2814

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 10 marca 1928.

Firm. 142/28. A. II. 104. Wpis firmy spółkowej. Wpisano do rejestru dla Firm spółkowych: Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Przemyski Młyn automatyczny Nussbaum i Spka w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie młyna i handel własnemi produktami młynarskiemi. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Hersch Nussbaum, kupiec w Przemyślu, Abraham Ehrenfreund, kupiec w Przemyślu, Izrael Nussbaum właściciel realności w Przemyślu, Salomon Nussbaum właściciel realności w Przemyślu, Wolf Karpf dzierżawca młyna w Żurawicy i Meilech Brenner dzierżawca młyna w Bolestraszycach. Upoważniony do zastępstwa: 2 spólnicy łącznie, z których jednym musi być Hersz Nussbaum; ten ostatni w razie przeszkody ustanowi dla siebie zastępcę z pośród spólników, gdyby zaś to było niemożliwe, wybiorą jego zastępcę lub następcę spólnicy. Podpis firmy: pod firmą spółki podpis Herscha Nussbauma i drugiego spólnika. Wpisy szczegółowe: Spółka rozpoczęła swe czynności 3 października 1927. Podstawą umowy pisemny kontrakt z 3 października 1927. Data wpisu: 13 marca 1928. 2815

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 10 marca 1928.

Firm. 501/27. A. II. 98. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych: Siedziba firmy: Przemyśl, Mnisza 2. Brzmienie firmy: Hurtownia Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż wszystkich wyrobów tytoniowych, eksportu tytoniowego, specjalnych wyrobów fabrykacji rządowych jakoteż znaczków stemplowych i pocztowych tak hurtownie jak i drobiazgowo.

Właściciele: Powiatow... i Inwalidów Wojennych w Przemyślu. Zarząd majątku sprawuje Wydział wykonawczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w osobach Marjana Kantera Warszawa Matejki l. 10, Mieczysława Jakóbowskiego tamże ul. Sienna l. 86, Dr. Bolesława Kikiewicza tamże ul. Łukasińskiego l. 11. Prokurę udzielono Włodzimierzowi Harań w Przemyślu. Dzień wpisu: 9 marca 1928. 2816

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 21 stycznia 1928.

Firm. 1653/27. Rg. C. VIII. 386. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 8 listopada 1927 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Areos" Biuro inżynierskie dla urządzeń fabrycznych, spółka z ogr. odp. we Lwowie". Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno i sprzedaż maszyn i narzędzi oraz artykułów technicznych do wszystkich działów przemysłu, rękodzieła i gospodarstwa rolnego względnie leśnego oraz urządzenia z montażem tychże. Czas trwania: nieograniczony. Rodzaj spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oparta na kontrakcie z daty 31 października 1927 we Lwowie Lrep. 14.130. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. wpłacono 5.000 zł. Zawiadowcy: Spólnicy 1) inż. Stanisław Orange i 2) inż. Adam Rek. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy obaj zawiadowcy łącznie. 2819

Sąd okręgowy cyw. i handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 3 listopada 1927.

LICYTACJE.

E. 750/27. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Petroneli Dobrochłop w Podlesiu przeciw zobowiązanemu niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Mazur do rąk kuratorki Anny Brzan w Podlesiu, odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie dnia 18 kwietnia 1928 biuro Nr. 1 licytacja 4/5 części realności objętych whl. 1529 gm. kat. Grzymałów składającej się z pgr. lkat. 239/2 ogród obszaru 156 sążni na której znajdują się budynki gospodarcze i chata, 4/5 części realności objętej whl. 2039 gm. kat. Grzymałów składającej się z pgr. lkat. 2545/5 za Miastem obszaru w całości 916 sążni, wartość szacunkowa tych realności wynosi 1700 zł. a najniższa oferta 1160 zł. Warunki licytacyjne przejrzej można w wymienionym Sądzie biuro Nr. 8

Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 7 marca 1928. 2740—3

E. 1946/27/32. Edykt licytacyjny. Dnia 10 maja 1928 o godz. 10 odbędzie się w podpisanym sądzie, sala Nr. 73 licytacja realności whl. 4 Łyczana składająca się z parc. bud. 38 na której stoi dom drewniany o 4 pokojach, strychu, sieni, kuchni i podwórza, parc. bud. 67 na której stoi stajnia drewniana, sad o 70 drzewkach owocowych obszaru 530 sążni, 8½ morga lasu 2 m. 1374 sążni pastwiska, 1 m. 410 sążni łąki, 28 morgów 818 sążni gruntu ornego i 357 sążni kw. drogi wartość szacunkowa 85.450 zł., najniższa oferta 56.966 zł. 67 gr.. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze o odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Zreszta odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej. 2766

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 marca 1928.

E. 043/25. Dnia 5 czerwca 1928 godzina 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności whl. 700 i 67 gminy Klimkówka. Realność ta oceniona jest na 17.470 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi 12.530 zł. 44 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta tej sprawy przejrzeć można w tutejszym Sądzie biuro Nr. 8. 2768

Sąd powiatowy Oddział III.

Rymanów, dnia 23 lutego 1928.

E. 2564/27. Edykt licytacyjny. Dnia 5 czerwca 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 70 licytacja realności ks. gr. gm. kat. Werbiąż niżny: a) whl. 285 pastwisko obszaru 973 sążni i b) whl. 811 rola obszaru 324 sążni. Najniższa oferta 184 zł. i 267 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji tutejszego Sądu. 2778

Sąd powiatowy.

Kołomyja, 6 marca 1928.

E. XXVI. 6899/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Mikołaja Szyfurki i Marji z Mytczynów Szyfurka strony egzekwującej przez adw. Dra Winnickiego w Drohobyczu odbędzie się dnia 27 kwietnia 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 81 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gruntowa Modrycz whl. 1168 1/4 część realności obejmującej pgrt. 1401 1402, 1403, 1404, 1407, 1408 gm. kat. Modrycz Wasyla Popadyna własnej. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1635 zł. 25 gr., najniższa oferta 1090 zł. 17 gr. i 3/4 części realności tej samej Mikołaja Popadyna. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 4905 zł. 75 gr., najniższa oferta 3270 zł. 50 gr. Razem wartość szacunkowa z przynależ. 6541 zł., najniższa oferta 4360 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2804

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 30 stycznia 1928.

E. XXVI. 7940/26/16. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Jewki i Jurka Truskawieckich w Hubiczach jako strony egzekwującej pto 54 zł. zpn. odbędzie się dnia 8 maja 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 81 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Hubicze whl. połowy 13 I. Kompleks składający się z pgr. 189/1, 196/1 i 192/1 wraz z budynkiem, wartość szacunkowa 1403 zł. 92 gr., najniższa oferta 995 zł. 94 gr., II. Kompleks składający się z pgr. 1465/1 grunt orny, wartość szacunkowa 643 zł. 12 gr., najniższa oferta 443 zł. 12 gr., III. Kompleks składający się z pgr. 3042/2, 3044 stanowiących rolę, który w międzyczasie został wydzielony i zaintabulowany we whl. 954 na Annę z Magurów Sawczuk i Annę z Firmanów Magur, wartość szacunkowa 1054 zł. 68 gr., najniższa oferta 703 zł. 12 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2803

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 30 stycznia 1928.

E. 4009/27. Edykt. Wdrożono licytację niewydzielonej 1/4 części realności w Turce przy ulicy Legjonów położonej, obejmującej plac budowlany z budynkiem drewnianym mieszkalnym i ekonomicznym, plac budowlany po spalonym budynku oraz ogród w posiadaniu Jana Komarnickiego syna Łukasza się znajdującej. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe (własności, zastawu, służebności itd.) do tej nieruchomości wzywa się, ażeby swe prawa i roszczenia w Sądzie podpisanym najdalej do dnia 15 marca 1928 zgłosiły, w przeciwnym razie uwzględni się je w postępowaniu egzekucyjnem jedynie o tyle o ile one w aktach egzekucyjnych będą wykazane.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 30 grudnia 1927. 2805

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 244/28. Edykt. Strona powodowa Chaim Pinkas i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu z miejsca pobytu Omelanowi Czernij i tow. o 1850 zł. do L. cz. Cg. Ia 244/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4 kwietnia 1928 g. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 27 I. p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Juliana Leszczija adwokata we Lwowie ul. Grodzickich 2 kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2818

Sąd okręgowy cyw., Oddział I.

Lwów, 23 marca 1928.

C. II. 82/28. Edykt. Przeciw Grzegorzowi Tkaczykowi z Ordowa, nieznanemu z miejsca pobytu wniósł Maksym Obuch ze Stojanowa do tut. Sądu pozew o 470 zł. Celem strzerzenia praw nieobecnego ustanawia się Dra Ciska adw. w Radziechowie kuratorem, który będzie go zastępował w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 2779

Sąd powiatowy.

Radziechów 16 marca 1928.

C. III. 37/28. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Ruskowi z Chrzanowa wniesionym został do tut. Sądu przez Macieja i Walerję Koziarzów z Chrzanowa pozew o zniesienie współwłasności whl. 888 gm. Chrzanów. Audjencję do ustnej rozprawy wyznacza się na dzień 10 kwietnia 1928 godz. 9 rano w tut. Sądzie. Celem strzeżenia praw Franciszka Ruska ustanawia się kuratorem adw. Dr. Cyfera z Chrzanowa, który winien go zastąpić na jego koszt i niebezpieczeństwo, aż ten w spór wstąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Chrzanów, dnia 23 marca 1928. 2775

E. 403/27 Z. Edykt. Na wniosek Henryka Franka Synowie S. A. w Skawinie koło Krakowa wdrożono w tut. Sądzie postępowanie licytacyjne odnośnie do Judes Preiss żony Herscha Wilnera własnych pgr. 1693 i ob. 464 gm. kat. Założce co do której to gminy księgi gruntowe w czasie wojny zniszczone zostały celem ściągnięcia wykonalnej wierzytelności 120 zł. zpn. Wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe do tych nieruchomości aby swoje prawa i roszczenia w ciągu dni 30 w Sądzie zgłosiły gdyż w przeciwnym razie nieuwzględnionoby je w postępowaniu licytacyjnem o tyle o ile są w aktach egzekucyjnych wykazane. 2787

Sąd powiatowy. Oddział IV.

Podkamień 9 marca 1928.

L. 9653. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu odnowienia zniszczonych części ksiąg gruntowych gmin Dolina i Chomiakówka ad Jagielnica, położonych w okręgu Sądu powiatowego w Czortkowie, i wzywa do wnoszenia wszelkich zgłoszeń w myśl § 7 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. w Sądzie powiatowym w Czortkowie najdalej do dnia 15 lipca 1928. 2789

Lwów, 19 marca 1928.

Prez. 4358. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze w celu odnowienia zniszczonej księgi gruntowej dla dóbr: 1) Kluwińce, położonych w gminie katastralnej Kluwińce w okręgu Sądu powiatowego Kopyczyńce, objętych wykazem hipotecznym L. 127, 2) Szutromińce, położonych w gminie katastralnej Szutromińce w okręgu Sądu powiatowego Tłuste, objętych wykazem hipoecznym L. 302, 3) Filipkowce część II. poołożonych w gminie katastralnej Filipkowce w okręgu Sądu powiatowego Mielnica, objętych wykazem hipotecznym L. 53, 4) Trawna Wielka, położonych w gminie katastralnej Połowce w okręgu Sądu powiatowego Czortków, objętych wykazem hipotecznym L. 392, 5) Oparszczyzna, położonych w gminie katastralnej Krzyweńkie, objętych wykazem hipotecznym L. 24, 6) Krzyweńkie, położonych w gminie katastralnej Krzyweńkie, objętych wykazem hipotecznym L. 25, — i 7) Wasylków, położonych w gminie katastralnej Wasylków, objętych wykazem hipotecznymL. 48, — a to wymienionych pod 5, 6 i 7 w obrębie Sądu powiatowego Husiatyn, tudzież w celu uzupełnienia księgi gruntowej dla dóbr Biała Nowa, położonych w gminie katastralnej Biała, w obrębie Sądu powiatowego Czortków, objętych wykazem hipotecznym L. 151 przez wpisanie niewpisanych dotad do tego wykazu hipotecznego parcel gruntowych 2771/5, 2771/6, 4265, 4266, 4267. Powyższe wykazy hipoteczne przeglądać można w Sądzie okręgowym w Czortkowie i najdalej do dnia 15 lipca 1928 w tymże Sądzie wnosić wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. u.

Lwów, dnia 14 marca 1928 r. 2790

UPADŁOŚCI.

S. 17-19/25/212. W sprawie konkursowej do majątku prot. firmy Herzberg i Jolles we Lwowie wyznacza się w myśl § 107 ust. 1. o. k. dodatkową audjencję rozpoznawczą na dzień 3 kwietnia 1928 godz. 11-ta biuro Nr. 18 tut. Sądu.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 4 stycznia 1928. 2788

Sa 2/27/19. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 9 marca 1927 między dłużnikiem Izakiem Druckerem krawcem we Lwowie a jego wierzycielami. 2817

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 1 kwietnia 1927.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 299/27/4. Wasyl Kuryło ur. 1 marca 1883 w Nadziejowie jeniec wojenny zaginął w Rosji 1915. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Harasymowi obr. węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 2771

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 7 lutego 1928.

T. 33/26/4. Ilko Fedon urodzony 30 sierpnia 1882 w Korczówce gr. kat. żonaty żołnierz austrjacki zaginął na froncie włoskim w 1916. Wiadomości o nim udzielić adwokatowi Łukaszewiczowi lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 22 marca 1926. 2772

T. 298/27/4. Iwan Mandzyn urodzony 28 stycznia 1883 zamieszkały w Drohowyżu uczestnik wojny zaginął 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2773

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 30 grudnia 1927.

T. 327/24. Jan Biszko, urodzony 1881 Podlisko, poległ na wojnie 1914. Wzywa się by do trzech miesięcy od ogłoszenia Sądowi albo Drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. 2807

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 24 grudnia 1924.

T. 74/27. Jan Kokoruz syn Teodora urodzony w Czyżewiczach 1873 jeniec miał umrzeć w Rosji. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Löwenthalowi adwokatowi w Przemyślu. 2808

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 13 maja 1927.

T. 295/27. Jan Tereszko, urodzony w Sokoli 1890 jeniec wojenny miał umrzeć w Klewalu 1916. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Goldfarbowi adwokatowi w Przemyślu. 2809

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 14 stycznia 1928.

T. 1/28. Mikołaj Hrycyszyn syn Gabrjela, urodzony w Budzimierzu 1870, jeniec wojenny od 1920 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Grossmanowi, adwokatowi w Przemyślu. 2810

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 18 lutego 1928.

T. 6/28. Andrzej Jarosz, syn Antoniego, urodzony w Pełkiniach 1895 żołnierz od 1914 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Ameisenowi adwokatowi w Przemyślu. 2811

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 18 lutego 1928.

T. 10/28. Antoni Dykyj syn Stefana urodzony w Mistyczach 1897 żołnierz wojska ukraińskiego od kwietnia 1919 nie daje znaku życia. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drwi Trattnerowi adw. w Przemyślu.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 24 lutego 1928. 2812

T. 470/27. Aleksy Popyk syn Jakóba z Szydłowiec żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Kohna adw. w Czortkowie do dnia 15 września 1928. 2794

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 22 lutego 1928.

T. 473/27. Wasyl Małańczuk s. Michała z Skorodyniec, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1928. 2795

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 10 lutego 1928.

T. 483/27. Michał Szewciów ze Skorodyniec żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Granickiego adw. w Czortkowie do dnia 20 września 1928. 2796

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 23 lutego 1928.

T. 485/27. Wasyl Hurlak syn Dmytra z Żabiniec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Halstucha adw. w Czortkowie do dnia 20 września 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 23 lutego 1928. 2797

T. 487/27. Eljasz Hoszowski syn Michała z Hinkowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 czerwca 1928. 2798

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 23 lutego 1928.

T. 21/28. Dmytro Holinaty, syn Mykiety z Jagielnicy starej, zmarł w Kanadzie roku 1919. Celem ustalenia dowodu śmierci, wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sad do 15 czerwca 1928. 2799

Sad okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 28 lutego 1928.

T. 26/28. Michał Fedyk, s. Jana z Czortkowa starego wydalił się przed 15 laty i wszelki ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 20 marca 1929. 2800

Sad okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 29 lutego 1928.

T. 31/28. Jan Karpiński, syn Piotra z Połowiec zabrany został w roku 1919 do b. armji ukraińskiej i wszelki ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 20 marca 1929. 2801

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 29 lutego 1928.

T. 42/28. Onufry Kuczerski z Jagielnicy starej żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 września 1928. 2802

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 29 lutego 1928.

T. 296/27/4. Wasyl Pakij, syn Iwana urodzony 18 lutego 1886 zaginął w Rosji 1918. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Margulilesowi obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2680

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 12 stycznia 1928.

T. 143/22. Prokop Pyryn syn Hawryła zamieszkały w Kniażołuce miał umrzeć w Rosji w 1915 w Uralu na tyfus. Wiadomości o nim udzielić tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2681

Sąd okręgowy.

Stryj, 7 marca 1928.

T. 216/23. Piotr Beszłej syn Teodora urodzony 9 czerwca 1882 w Łukawcu powiat Brody zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Kołaczkowskiego w Złoczowie. 2750

Sąd okręgowy.

Złoczów, 23 lutego 1928.

T. 552/25. Mozes Jakób 2 im. Lewinter urodzony w roku 1876 w Załoźcach powiat Zborów zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Pesią z Kubeików Lewinterową zawartego za rozwiązane wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra R. Schwagera w Złoczowie którego ustanowiono się obrońcą węzła małżeńskiego. 2751

Sąd okręgowy.

Złoczów, 4 marca 1926.

T. IV. 151/27/5. Edykt. Jan Guzik syn Andrzeja i Magdaleny z Guzików, urodzony 21 listopada 1891 w Głowience — jako żołnierz 45 p. p. b. armji austrjackiej, brał udział w wojnie światowej i dostawszy się do niewoli rosyjskiej od grudnia 1917 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie wiadomości o zaginionym tutejszemu Sądowi a to w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 2761

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 6 lutego 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

ZGUBIONO próbny znak samochodowy L. W. Pr. 24 unieważnia się. Autopalais Lwów. 2820

Ogłoszenie.

Kielecki Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza konkurs na obsadzenie stanowisk urzędników kontraktowych:

Inżyniera referenta Oddziału wodnego w biurze Dyrekcji w VI. st. sł.

Inżyniera wodnego dla wykonywania studjów i pomiarów w VII. st. sł.

Inżyniera wodnego dla wykonywania robót przy budowie wałów w VII. st. sł.

Inżyniera architekta powiatowego w VIII. lub VII. st. sł.

Od kandydata na referenta Oddziału wodnego wymagane jest: dłuższa praktyka w dziale budownictwa wodnego.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 15 kwietnia 1928 r. włącznie do Wydziału Prezydjalnego Urzędu Wojewódzkiego, załączając uwierzytelnione odpisy metryki urodzenia, świadectwa obywatelstwa polskiego, dyplomu o ukończeniu wyższych studjów technicznych, świadectwo o fachowej praktyce, oraz własnoręcznie napisany życiorys (curriculum vitae). 2673

Kielce, dnia 17 marca 1928 roku.

Za Wojewodę:

(—) **Krug**

Dyrektor Robót Publicznych.

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.